

Wiadomość Tygodnia

BENEDYKT XVI ZAKOŃCZYŁ ZIEMSKĄ PIELGRZYMKĘ



W sobotę 31 grudnia br. zmarł Joseph Ratzinger, papież senior Benedykt XVI. Był 265. Następcą Świętego Piotra i zasiadał na Stolicy Apostolskiej od 19 kwietnia 2005 do 28 lutego 2013 roku. Po ustąpieniu z urzędu ostatnie lata spędził w klasztorze Mater Ecclesiae na terenie Watykanu.

Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 r. w Marktl am Inn w diecezji pasawskiej. Dzieciństwo i młodość spędził w Traunstein nieopodal granicy austriackiej.

W latach 1946-1951 studiował filozofię i teologię we Fryzynie i Monachium. 29 czerwca 1951 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1953 r. zdobył stopień doktora na podstawie dysertacji o św. Augustynie, pt. „Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele”. Został też wykładowcą dogmatyki i teologii fundamentalnej we Fryzynie. W 1957 r. uzyskał habilitację na podstawie rozprawy o św. Bonawenturze pt. „Teologia dziejów u św. Bonawentury”. W 1958 r. został profesorem kolegium we Fryzynie. W latach 1959-1966 pracował jako profesor w Bonn. W latach 1962-1965, podczas Soboru Watykańskiego II, ks. Ratzinger był teologicznym doradcą kard. Josefa Fringsa, abp. Kolonii i przewodniczącego Episkopatu RFN. Współpracował nad ostateczną

wersją najważniejszych dokumentów soborowych. Później zajmował ważne stanowiska w Konferencji Episkopatu Niemiec i w Międzynarodowej Komisji Teologicznej w Watykanie.

W latach 1966-1969 wykładał jako profesor w Tybindze. W latach 1969-1977 był profesorem w Ratzbonie, gdzie pełnił też funkcję wicerektora uniwersytetu.

25 marca 1977 r. papież Paweł VI mianował go arcybiskupem Monachium i Fryzyny. Jako zawołanie biskupie obrał słowa: „Współpracownik prawdy”. Sakrę biskupią przyjął 28 maja z rąk biskupa Würzburga – Josefa Stangla, a 27 czerwca został kreowany kardynałem. 25 listopada 1981 r. Jan Paweł II powołał go na prefekta Kongregacji Nauki Wiary, z czym łączyło się również stanowisko przewodniczącego Papieskiej Komisji Biblijnej i Międzynarodowej Komisji Teologicznej. 15 lutego 1982 r. ustąpił z urzędu arcybiskupa Monachium i Fryzyny.

5 grudnia 1992 r. zaprezentowano w Watykanie Katechizm Kościoła Katolickiego, opracowywany od 1986 r. pod kierownictwem kard. Ratzingera. W 2000 r. została ogłoszona przez kard. Ratzingera deklaracja „Dominus Iesus” (6 sierpnia) o jedności i

powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła. W 2002 r. został dziekanem Kolegium Kardynalskiego. 8 kwietnia 2005 r. przewodniczył Mszy św. żałobnej papieża Jana Pawła II i od 18 kwietnia kierował obradami konklawe mającego wybrać nowego papieża.

19 kwietnia 2005 r., w drugim dniu zgromadzenia kardynałów, w czwartym głosowaniu, kard. Joseph Ratzinger został wybrany 265. papieżem, przybierając imię Benedykt XVI. Nawiązał nim do „papieża pokoju” Benedykta XV oraz patrona Europy i założyciela zakonu benedyktynów – św. Benedykta z Nursji. Był pierwszym Niemcem na urzędzie papieskim od czasów Wiktora II (1055-57).

Jako papież, Benedykt XVI przyjechał do Polski w dniach 25–28 maja 2006 roku. W czasie swojej podróży apostołskiej odwiedził Warszawę oraz miejsca związane z osobą papieża Jana Pawła II: Częstochowę, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, Kraków, Oświęcim.
Za: www.episkopat.pl

TESTAMENT DUCHOWY BENEDYKTA XVI

Gdy o tak późnej godzinie mojego życia spoglądam wstecz na dekadę, przez którą wędrowałem, widzę przede wszystkim, jak wiele mam powodów do wdzięczności. Dziękuję nade wszystko samemu Bogu, dawcy wszystkich dobrych darów, który obdarzył mnie życiem i przeprowadził przez różnorodne zamęty; który zawsze mnie podnosił, gdy zaczynałem się osuwać, który zawsze na nowo dawał mi światło swojego oblicza. Z perspektywy czasu widzę i rozumiem, że nawet ciemne i uciążliwe fragmenty tej drogi służyły mojemu zbawieniu i że właśnie w nich prowadził mnie dobrze.

Dziękuję moim rodzicom, którzy dali mi życie w trudnych czasach i za cenę wielkich wyrzeczeń swoją miłością przygotowali mi wspaniałe gniazdo, które do dziś jaśniej przez wszystkie moje dni jako jasne światło. Przenikliwa wiara mojego ojca nauczyła nas dzieci wierzyć i stała mocno jako przewodnik wśród 2wszystki moich osiągnięć naukowych. Serdeczna pobożność i wielka życzliwość mojej matki pozostają dziedzictwem, za które nie mogę jej wystarczająco podziękować. Moja siostra służyła mi bezinteresownie i pełna życzliwej troski przez dziesiątki lat. Mój brat zawsze torował mi drogę jasnością swoich sądów, mocną stanowczością i pogodą ducha. Bez tego jego stałego poprzedzania mnie i towarzyszenia, nie byłbym w stanie znaleźć właściwej drogi.

Z głębi serca dziękuję Bogu za wielu przyjaciół, mężczyzn i kobiet, których zawsze stawał u mojego boku; za współpracowników na wszystkich etapach mojej drogi; za nauczycieli i uczniów, których mi dał. Z wdzięcznością powierzam ich wszystkie jego dobroci. I chciałbym podziękować Panu za mój piękny dom w bawarskiego podnóża Alp, w którym mogłem raz po raz oglądać blask samego Stwórcy. Dziękuję mieszkańcom mojej ojczyzny, że pozwolili mi wielokrotnie doświadczać piękna wiary. Modłę się, aby nasz kraj pozostał krajem wiary i proszę was, drodzy rodacy, abyście nie dali się odwieść od waszej wiary. Wreszcie dziękuję Bogu za całe piękno, którego mogłem doświadczyć na różnych etapach mojej drogi, ale szczególnie w Rzymie i we Włoszech, które stały się moim drugim domem.

Wszystkich, których w jakiś sposób skrzywdziłem, proszę o wybaczenie z całego serca.

To, co powiedziałem wcześniej o moich rodakach, mówię teraz do wszystkich, którym została powierzona moja posługa w Kościele: Trwajcie mocno w wierze! Nie dajcie się zmylić! Często

wydaje się, że nauka – z jednej strony nauki przyrodnicze, z drugiej badania historyczne (zwłaszcza egzegeza Pisma Świętego) – ma do zaferowania niepodważalne spostrzeżenia, które są sprzeczne z wiarą katolicką. Byłem z daleka świadkiem zmian w naukach przyrodniczych i widziałem, jak rozplywały się pozorne pewniki sprzeczne z wiarą, okazywały się nie nauką, lecz interpretacjami filozoficznymi tylko pozornie należącymi do nauki – tak jak wiara, oczywiście w dialogu z naukami przyrodniczymi, uczyła się lepiej rozumieć granice zakresu swoich twierdzeń, a tym samym swoją rzeczywistą naturę. Od sześćdziesięciu lat towarzyszę drodze teologii, zwłaszcza biblistyki, i widziałem, jak wraz ze zmieniającymi się pokoleniami upadają pozornie niewzruszone tezy, które okazywały się jedynie hipotezami: pokolenie liberałów (Harnack, Jülicher itd.), pokolenie egzystencjalistów (Bultmann itd.), pokolenie marksistów. Widziałem i widzę, jak z płańtyni hipotez wyłonił się i na nowo wyłania racjonalność wiary. Jezus Chrystus jest naprawdą Drogą, Prawdą i Życiem – a Kościół, przy wszystkich swoich niedoskonałościach, jest naprawdą Jego Ciałem.

Na koniec pokornie proszę: módlcie się za mnie, aby Pan przyjął mnie do wiecznych mieszkań, mimo wszystkich moich grzechów i braków. Wszystkim powierzonym mi osobom, dzień po dniu płynie moja serdeczna modlitwa.

Benedictus PP XVI.

POGRZEB

Benedyckie, wierny przyjacielu Oblubieńca, niech twoja radość będzie doskonała, gdy będziesz słyszał ostatecznie i na zawsze Jego głos! – tymi słowami Franciszek zakończył swe kazanie podczas Mszy św. pogrzebowej na placu św. Piotra za duszę św. papieża seniora Benedykta XVI, który kierował Kościołem w latach 2005-2013. Dodał, że jak kobiety z Ewangelii przy grobie Jezusa, „jesteśmy tutaj z wonnościami wdzięczności i namaszczeniem nadziei”, aby „jeszcze raz okazać” miłość Benedyktowi XVI, który zmarł w wieku 95 lat 31 grudnia 2022 r. w klasztorze Mater Ecclesiae w Ogrodach Watykańskich.

W pogrzebie pod przewodnictwem papieża Franciszka, uczestniczyło 120 kardynałów, ponad 400 biskupów i 3700 kapłanów z całego świata, a także sto tysięcy wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra w Watykanie.

Poprzedniego dnia wieczorem po zamknięciu bazyliki św. Piotra ciało Benedykta XVI zostało złożone do cyprysowej trumny. Zgodnie z tradycją znalazły się w niej paliusze, które nosił zmarły papież jako metropolita Monachium i Rzymu, monety i medale z czasów jego pontyfikatu w latach 2005-2013 oraz rogito, czyli zamknięty w metalowej tubie tekst, w którym pokrótce została opisana jego papieska posługa. Został on odczytany po łacinie i następnie podpisany przez obecnych. Następnie prywatny sekretarz papieża seniora i mistrz ceremonii papieskich zakryli twarz Zmarłego woalem

Przed Mszą pogrzebową o godz. 7.00 rano w bazylice św. Piotra w małym gronie miał miejsce obrzęd zamknięcia trumny. Wzięli w nim udział m.in. mistrz ceremonii papieskich, prał. Diego Ravelli, kamerling Kościoła, kard. Kevin Farrell, archiprezbiter Bazyliki św. Piotra, kard. Mauro Gambetti, kilku kardynałów i prywatny sekretarz zmarłego papieża seniora, abp Georg Gänswein.

Przed godz. 9.00 trumnę z ciałem Benedykta XVI w procesji wniesiono na plac św. Piotra i złożono przed ołtarzem, w którego tle wisił wizerunek zmarłego Chrystusa. Na placu rozległy się oklaski. Mistrz ceremonii papieskich i sekretarz papieża seniora położyli na trumnie księgę Ewangelii. Rozpoczęła

się modlitwa różańcowa, podczas której rozważano „tajemnice bolesne”.

Eucharystię rozpoczął śpiew „Requiem aeternam dona ei, Domine” („Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie”). W tym czasie z bazyliki na plac szła długa procesja kardynałów i patriarchów katolickich Kościołów wschodnich. Papież Franciszek poprowadził Liturgię Słowa, natomiast Liturgię Eucharystyczną – kard. Giovanni Battista Re, dziekan Kolegium Kardynalskiego.

Po Komunii św. odbył się obrzęd ostatniego pożegnania. Franciszek odmówił modlitwę, powierzającą zmarłego Bogu, zaś kard. Re pokropił wodą święconą i okadził trumnę z ciałem Benedykta. W tym czasie Chór Kaplicy Sykstyńskiej śpiewał „Credo quod Redemptor meus vivit” (Wierzę, że mój Odkupiciel żyje), a następnie wszyscy: „In paradysum deducant te Angeli” (Niech Aniołowie zawiodą Cię do raję).

W tłumie zgromadzonych ktoś wznosił okrzyki: „Santo subito”, co nagrodzono oklaskami. Pojawił się także transparent z takim napisem, jak i transparenty w języku niemieckim: „Benedykcje XVI dziękujemy”. Po śpiewie „Magnificat” trumnę procesjonalnie wniesiono bo bazyliki. Benedykta XVI żegnały oklaski i okrzyki „Benedetto”. Kondukt zatrzymał się przy papieżu Franciszku, który pobłogosławił trumnę z ciałem swego poprzednika, dotknął jej i skłonił przed nią głowę. Za: KAI

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA

„Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). To ostatnie słowa, jakie Pan wypowiedział na krzyżu; Jego ostatnie tchnienie – można by powiedzieć – zdolne potwierdzić to, co charakteryzowało całe Jego życie: nieustanne powierzanie się w ręce Jego Ojca. Ręce przebaczenia i współczucia, uzdrowienia i miłosierdzia, ręce namaszczenia i błogosławieństwa, które skłoniły Go, by oddał się również w ręce swoich braci. Pan, otwarty na historie, które napotkał podczas drogi, pozwolił się wygładzić przez wolę Bożą, biorąc na swoje barki wszystkie konsekwencje i trudności Ewangelii, aż zobaczył swoje ręce przebite z miłości: „zobacz moje ręce”, powiedział do Tomasza (J 20, 27), i mówi to do każdego z nas: „zobacz moje ręce”. Zranione ręce, które wychodzą na spotkanie i nie przestają się ofiarowywać, abyśmy poznali miłość, jaką Bóg ma ku nam (por. 1 J 4, 16).

„Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” – to zaproszenie i program życia, który inspiruje i chce kształtować jak garniec (por. Iz 29, 16) serce pasterza, aż do wzbudzenia w nim tych samych uczuć, jakie żywił Jezus Chrystus (por. Flp 2, 5). Wdzięczne oddanie się na służbę Panu i Jego Ludowi, które rodzi się z przyjęcia całkowicie darmowego daru: „Należysz do Mnie (...) należysz do nich” – szepce Pan; „Jesteś w moich dłoniach i właśnie dzięki temu znajdujesz się w rozległej przestrzeni mojej miłości. Pozostań w moich rękach i oddaj Mi twoje”. Jest to wyrozumiałość Boga i Jego bliskość zdolna do oddania się w krusze ręce uczniów, aby nakarmić swój lud i powiedzieć wraz z Nim: bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie, to jest moje ciało, które za was będzie wydane (por. Łk 22, 19). Całkowite synkatabasis Boga.

Modlitewne poświęcenie się, które kształtuje się i doskonali w milczeniu wśród rozdroży i sprzeczności, z którymi musi się zmierzyć pasterz (por. 1 P 1, 6-7) oraz ufne zaproszenie do prowadzenia trzody (por. J 21, 17). Podobnie jak Mistrz, dźwiga na swoich barkach trudy wstawiennictwa i wyniszczenie namaszczenia za swój lud, zwłaszcza tam, gdzie dobroć musi walczyć i bracia widzą, że ich godność jest zagrożona (por. Hbr 5, 7-9). W tym spotkaniu wstawienniczym, Pan rodzi łagodność zdolną do

zrozumienia, przyjęcia, ożywienia nadziei i stawania ponad nieporozumieniami, które to może wywołać. Niewidzialna i nieuchwytna ufność, która rodzi się ze świadomości, w czyich rękach pokłada się zaufanie (por. 2 Tm 1, 12). Modlitewna i adoracyjna ufność, zdolna do odczytywania działań pasterza i dostosowywania jego serca i decyzji do czasów Bożych (por. J 21, 18): „Paść znaczy kochać, a kochać znaczy być gotowym także na cierpienie. Kochać znaczy: dawać owcom prawdziwe dobro, pokarm prawdy Bożej, słowa Bożego, pokarm obecności Boga”



I także poświęcenie się wspierane przez pociechę Ducha Świętego, która zawsze poprzedza go w misji: w żarliwym dążeniu do przekazywania piękna i radości Ewangelii (por. Adhort. apost. Gaudete et exsultate, 57), w owocnym świadectwie tych, którzy jak Maryja trwają na wiele sposobów u stóp krzyża, w tym bolesnym, ale niezachwianym pokojem, który ani nie napada, ani nie podporządkowuje; oraz w nieustępliwej, ale cierpliwej nadziei, że Pan spełni swoją obietnicę, jak obiecał naszym ojcom i swoim potomkom na wieki (por. Łk 1, 54-55).

My również, mocno przywiązani do ostatnich słów Pana i do świadectwa, które naznaczyło jego życie, chcemy jako wspólnota kościelna pójść jego śladami i powierzyć naszego brata w ręce Ojca: niech te ręce miłosierdzia znajdą jego lampę zapaloną olejem Ewangelii, którą rozkrzewiał i której był świadkiem podczas swego życia (por. Mt 25, 6-7).

Św. Grzegorz Wielki, pod koniec Reguły pasterskiej, zapraszał i napominał przyjaciela do ofiarowania mu tego duchowego towarzyszenia: „Proszę cię, byś mnie wśród niebezpieczeństw tego życia podtrzymał deską twej modlitwy, aby podniosła mnie ręka twej zastugi, ponieważ mój własny ciężar mnie pograża” (40). Jest to świadomość Pasterza, że nie może udźwignąć sam tego, czego w rzeczywistości nigdy nie mógłby udźwignąć sam i dlatego umie powierzyć siebie na modlitwie i w trosce o powierzony mu lud. To właśnie wierny Lud Boży, który zgromadzony, towarzyszy i powierza życie tego, który był jego pasterzem. Jak kobiety z Ewangelii przy grobie, jesteśmy tutaj z wonnościami wdzięczności i namaszczeniem nadziei, aby jeszcze raz okazać mu miłość, która nie ginie; chcemy to uczynić z tym samym namaszczeniem, mądrością, łagodnością i oddaniem, jakimi potrafił obdarowywać przez lata. Chcemy wspólnie powiedzieć: „Ojczy, w Twoje ręce powierzamy jego ducha”.

Benedykcje, wierny przyjacielu Oblubieńca, niech twoja radość będzie doskonała, gdy będziesz słyszał ostatecznie i na zawsze Jego głos!

Za: www.vatican.va

Wiadomości krajowe

O. JACEK SALIJ OP NA ZAKOŃCZENIE ROKU 2022: KOŚCIÓŁ TO COŚ ZDECYDOWANIE WIĘCEJ NIŻ BARDZO CZCIGODNA LUDZKA INSTYTUCJA

– Na naszych oczach zmienia się stosunek bardzo wielu katolików do własnego Kościoła. Dzisiaj w wielu katolickich rodzinach o Kościele mówi się wyłącznie źle. – pisze o. Jacek Salij OP, podsumowując kończący się 2022 rok. Jak podkreśla, dziś powinniśmy przypomnieć sobie, czym jest naprawdę Kościół: że nie jest to tylko ludzka instytucja, nawet jeśli uznajemy ją za bardzo czcigodną. – Kościół to coś zdecydowanie więcej. Kościół jest darem Bożym, jest miejscem szczególnej obecności Chrystusa Pana wśród nas – podkreśla dominikanin.

Publikujemy komentarz o. Jacka Salija OP w odpowiedzi na ankietę KAI z prośbą o podsumowanie mijającego roku:

Zapytano mnie, jakie wydarzenie lub zjawisko uważam za szczególnie ważne dla naszego polskiego Kościoła w roku 2022. Otóż na naszych oczach zmienia się stosunek bardzo wielu katolików do własnego Kościoła. Kościół, zgodnie z tym, co nam zapowiadał Pan Jezus (por. J 15,18-20), przez wielu ludzi i w wielu środowiskach jest nielubiany. W minionym roku byliśmy bombardowani chyba więcej niż kiedykolwiek mnóstwem nieżyczliwych Kościołowi przekazów. W tej sytuacji wielu z nas zaczęło na każdą negatywną informację na temat Kościoła (zarówno prawdziwą jak nieprawdziwą, za-

równo obiektywną jak tendencyjną) reagować złością, złością się na Kościół, a niekiedy nawet potępianiem go w czambuł. Wystarczy, że usłyszymy cokolwiek złego na temat jakiegoś księdza czy biskupa, na temat jakiegoś kazania lub kościelnego zarządzenia, natychmiast cały Kościół nam się nie podoba. Również wtedy, kiedy informacja wyszana jest z palca, a oskarżany ksiądz, biskup czy papież jest Bogu ducha winien.



Dzisiaj w wielu katolickich rodzinach o Kościele mówi się wyłącznie źle. Myślę, że dzisiaj jest to najpotężniejszy walec dechrystianizacyjny, który niszczy wiarę w Polsce. Dzieci pochodzące z tych kato-

lickich rodzin, w których Kościół postrzegany jest jako instytucja obca i odpychająca, mają niewielkie szanse na to, że Kościół będzie w ich dorosłym życiu ich duchowym domem.

Mówiąc krótko, musimy na skalę makro przypomnieć sobie, czym jest Kościół. Nie chodzi o pytanie, co my sądzimy na temat Kościoła, ale czym jest Kościół realnie, naprawdę. Bo jeżeli Kościół jest bardzo czcigodną, ale tylko ludzką skarbnicą wielowiekowego doświadczenia moralnego i religijnego – byłoby czymś nierozsądnym z jego mądrości nie korzystać, ale też nie byłoby powodu, żeby Kościół i jego nauki trzymać się zawsze.

Jednak być katolikiem to znaczy wierzyć, że sam Syn Boży, który z miłości do ludzi stał się jednym z nas i dokonał odkupienia całej ludzkości, Kościołem nas obdarzył. Kościół to coś zdecydowanie więcej, niż bardzo czcigodna ludzka instytucja. Kościół jest darem Bożym, jest miejscem szczególnej obecności Chrystusa Pana wśród nas (por. Mt 28,20). Sam Duch Święty czuwa nad tym, żeby Kościół uczył nas objawionej przez Chrystusa mądrości Bożej (por. J 14,26; Łk 10,16). To nie jest tylko tak, że my, katolicy, w to wszystko na temat Kościoła wierzymy. Kościół naprawdę jest darem Bożym dla ludzi, naprawdę sam Duch Święty nad nim czuwa.

Jacek Salij OP

„NIECH NASZE KLASZTORY I PROWINCJE BĘDĄ BETLEJEM DLA JEZUSA”

Tradycyjnie, w południe, w Wigilię Bożego Narodzenia przełożeni (gwardianie) i wyżsi przełożeni (prowincjałowie) rodziny franciszkańskiej z Krakowa spotkali się razem, aby połączyć się opłatkiem i złożyć sobie świąteczne życzenia. Tym razem w klasztorze i prowincjałacie Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych.

Podczas spotkania wysłuchali Martyrologium Rzymskiego, dotyczącego przyjścia na świat Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, i modlili się wspólnie do Nowonarodzonego, aby ich wspólnotom udzielił darów miłości, zgody i pokoju; aby ich rodziny, przyjaciół, znajomych i obdroczonych obdarzył szczęściem i radością; aby wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych i nieszczęśliwych pocieszył i umocnił Dobrą Nowiną Zbawienia; i aby ich zmarłych rodziców, krewnych, znajomych, braci przyjął do grona świętych w niebie.

Gwardian konwentu przy Hetmana Żółkiewskiego, o. Marian Michasiów OFMConv wyraził radość, że to on w tym roku może gościć braci z pozostałych klasztorów i prowincjałatów Zakonu Braci Mniejszych, Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów i Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych.



„W tych znakach wspólnoty stołu i łamania się opłatkiem możemy celebrować naszą jedność w naszym Ojcu Świętym Franciszku, i możemy też razem słuchać tego Słowa, które jest Dobrą Nowiną o Bogu, który ma upodobanie w ludziach; o Bogu, który przychodzi z darem pokoju” – mówił.

„Życmy sobie w tym czasie, abyśmy sami mogli doświadczać tej Dobrej Nowiny, mogli nią żyć, by ta Dobra Nowina ciągle nas samych umacniała, i abyśmy też nieśli ją współczesnemu światu, zwłaszcza teraz, kiedy, jak widzimy, tak bardzo, bardzo jej potrzebuje” – dodał.

Prowincjał o. Marian Gołąb OFMConv publicznie podziękował tym braciom, którzy przed wielu laty zainicjowali te braterskie spotkania przełożonych trzech zakonów franciszkańskich, które mają miejsce w Wigilię Bożego Narodzenia i w Wielką Sobotę. „To jest budowanie relacji. A tam, gdzie one są dobre, rodzi się wiele dobrych inicjatyw. Możemy śmiało powiedzieć, że jesteśmy przez Boga pobłogosławieni, bo wiele dobrych rzeczy udało

nam się już razem zbudować w tym krakowskim środowisku” – zauważył. „Dziękuję, że jesteśmy wytrwali w spotykaniu się, w budowaniu przyjaźni między nami” – dodał.

Minister prowincjalny życzył sobie i gościom, aby ich klasztory i ich prowincje były Betlejem dla Jezusa, gdzie On się rodzi, gdzie doświadcza się Jego bliskości. „Niech jak najwięcej będzie tego Betlejem w naszym życiu” – zakończył.

Następne wspólne spotkanie odbędzie się w Wielką Sobotę w Klasztorze św. Franciszka Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych przy pl. Wszystkich Świętych 5 w Krakowie. *jms*

RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ DLA UKRAINY

Zbiórka pieniędzy i źródeł światła dla pozabawionej prądu Ukrainy trwa na Jasnej Górze. – Może pojedynczych osób nie stać na kupienie agregatów, ale gdy zbierzemy się razem, łatwiej i skuteczniej możemy pomóc – podkreśla o. Waldemar Pastusiak, kustosz sanktuarium.

Razem możemy więcej – to hasło, które najbardziej sprawdza się właśnie w takich, jak ta sytuacjach. Pojedynczych osób może nie stać na kupienie agregatów o większej mocy. – Wiemy jednak, że gdy zbierzemy się razem, to łatwiej można zakupić to, czego potrzeba – wyjaśnił o. Waldemar Pastusiak. Kustosz Jasnej Góry zapewnił, że zakupiony sprzęt docelowo trafi na Ukrainę. Do Niedzieli Chrztu Pańskiego, czyli 8 stycznia 2023 r., na Jasnej Górze zbierane są fabrycznie zapakowane, najlepiej akumulatorowe – latarki, lampy, a także baterie, świeczki czy generatory prądu. Paulini proszą, by ze względu na zaostrzającą się zimą, nie zwlekać z decyzją pomocy.

– Bardzo zależy nam na czasie. Chcemy wysłać transport jeszcze w styczniu, by jak najszybciej trafił do potrzebujących –

podkreśla o. Samuel Pacholski, przeor Jasnej Góry. Na razie akcja potrwa do Niedzieli Chrztu Pańskiego, ale w przypadku zwiększonej potrzeby i zainteresowania zostanie przedłużona.



Zbiórka środków pieniężnych odbywa się przy szopkach jasnogórskich. Przy tej wewnątrz Bazyliki oraz tej na dziedzińcu głównym, umieszczone są skarbony, do których można włożyć ofiarę na zakup agregatów prądotwórczych i innych niezbędnych sprzętów. Natomiast nowe, najlepiej akumulatorowe – latarki, lampy, a także baterie, świeczki czy generatory prądu można przynieść (także do 8 stycznia) do Jasnogórskiego Punktu Charytatywnego mieszczącego się przy ul. św. Barbary 6 od poniedziałku do soboty w godz. 8.00-10.30.

– Mamy już przetarte, wypróbowane i bezpieczne szlaki, którymi osoby jeżdżą na Ukrainę od wielu lat, jeszcze zanim

wybuchła wojna. Korzystamy zwłaszcza z pomocy uczestników Rajdu Katyńskiego, którzy doskonale wiedzą jak, gdzie i do kogo, udać się z niezbędną pomocą – zauważył o. Pastusiak.

Kustosz jasnogórskiego sanktuarium wyraził też nadzieję, że zakupione i dostarczone agregaty oraz latarki, lampy itp. pomogą Ukrainie przetrwać tę zimą. – Ufamy, że jest to ostatnia zima, którą nasi bracia zza wschodniej granicy muszą spędzać w tak nieludzkich warunkach, że przyjdzie wreszcie upragniony pokój, i że rosyjscy oprawcy opamiętają się i nawrócą się – dodał zakonnik.

O. Waldemar powiedział, że wszelkie paulińskie działania pomocowe od początku konfliktu zbrojnego w Ukrainie były dobrze przemyślane, aby były jak najskuteczniejsze. – Przed przygotowaniem transportów jasnogórskich dzwoniemy najpierw do klasztorów, gdzie przebywają też uchodźcy z innych stron Ukrainy i pytamy, czego im najbardziej potrzeba. Wypełniamy po brzegi auta tymi produktami, które rzeczywiście są im niezbędne. W ten sposób oni wiedzą, że dostaną to, na co czekają, a nie muszą się martwić i zastanawiać, co zrobić z ogromnymi transportami rzeczy może wręcz niepotrzebnych – zauważył kustosz.

Za: www.jasnagora.com

O. ARKADIUSZ BĄK OFMCONV - LAUREATEM „NAGRODY ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO”

O. Arkadiusz Bąk OFMConv – franciszkanin pracujący od ponad 10 lat w Centrum św. Maksymiliana w Harmężach koło Oświęcimia, asystent Rycerstwa Niepokalanej w diecezji bielsko-żywieckiej – został laureatem „Nagrody św. Maksymiliana Marii Kolbego”. Po raz siódmy kopię figurki „Matki Bożej z drutów” z harmęskiego kościoła, będącą nagrodą za działalność ewangelizacyjną i apostołską, wręczył 8 stycznia 2023 r. w Oświęcimiu bp Roman Pindel.

Wśród nominowanych do tegorocznej edycji nagrody znalazły się osoby świeckie – samorządowiec, katecheta i działacz kultury – oraz wspólnota ewangelizacyjna. Nazwisko tegorocznej laureata nagrody ogłosił dyrektor wydziału duszpasterstwa ogólnego kurii bielsko-żywieckiej ks. Piotr Hoffmann, który jest jednocześnie członkiem i przewodniczącym Kapituły wyłaniającej laureatów.

O. Bąk od 2017 r. jest asystentem Rycerstwa Niepokalanej (MI) diecezji bielsko-żywieckiej i od 2 lat krakowskiej prowincji franciszkanów, a od 2021 r. wiceprezesem w zarządzie międzynarodowym MI w Rzymie. Opiekuje się „Wojownikami Maryi” w Harmężach, jest duchowym opiekunem parafialnego oddziału Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, prezesem Fundacji „Brat Słońce”.

Co miesiąc organizuje na terenie diecezji spotkania dla członków Rycerstwa, jest autorem codziennych audycji modlitewnych nadawanych w „Radiu Max” od 2 lat. Współpracuje z innymi katolickimi stacjami radiowymi nagrywając dla nich specjalne programy. Odwiedza i głosi słowo Boże na terenie niemal całej Polski południowej. W październiku 2022 r. zorganizował pielgrzymkę do Rzymu na uroczystości 80. rocznicy kanonizacji św. Maksymiliana Marii Kolbego z udziałem przedstawicieli MI z całego świata.

„O Arkadiusz jest człowiekiem Maryi, darem Pana Boga dla nas. Jesteśmy wdzięczni za jego obecność wśród nas” – uzasadniła wniosek o przyznanej zakonnikowi Nagrody św. Maksymiliana prezes Rycerstwa Niepokalanej Urszula Kraus.



Wśród nominowanych w tym roku, obok laureata, znaleźli się także: Jan Kawulok – dyrektor Cieszyńskiego Pogotowia Ratunkowego, były dyrektor Szpitala Śląskiego w Cieszynie, były przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego, który zainicjował i przyczynił się do ogłoszenia 2019 – Rokiem św. Melchiora Grodzieckiego, 2020 – Rokiem św. Jana Sarkandra w województwie śląskim, Adam Cieśla – dyrektor Domu Narodowego w Cieszynie, organizator licznych imprez chrześcijańskich i działań ewangelizacyjnych, Maria Madeja – katechetka z 40-letnim stażem ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Andrychowie, a także działająca od 5 lat przy parafii św. Marcina w Jawiszowicach poalfowa wspólnota ewangelizacyjna „Krzew Winny”, której członkowie prowadzili kursy ewangelizacyjne w więzieniu, poprawczaku oraz w innych parafiach.

Podczas gali w OCK wykład pt. „Historia różańców w obozie Auschwitz” zaprezentowała Teresa Wontor-Cichy z Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Uczestnicy Gali zobaczyli na koniec film „To On cię znalazł” – o świętym męczenniku Auschwitz.

Reżyserem dokumentu, który traktuje o historii indywidualnego poszukiwania św. Maksymiliana we własnym życiu, jest Gabriela Mruszczak, artystka z Oświęcimia.

Bohaterem filmowej opowieści jest mieszkaniec ziemi oświęcimskiej Dagmar Kopijas. Do jego rąk trafia przedwojenna fotografia założyciela Niepokalanowa. Choć, jak sam przyznaje, z dystansem podchodzi do wiary w Boga, postanawia zrozumieć wydarzenia, które spotykają go w życiu duchowym.

„Nagroda św. Maksymiliana Marii Kolbego” przyznawana jest za działalność ewangelizacyjną i apostołską na terenie diecezji bielsko-żywieckiej. Wyróżnienie to kopia figurki „Matki Bożej z drutów” z Centrum św. Maksymiliana w Harmężach. Laureatem Nagrody może być osoba duchowna, świecka, członek instytutu życia konsekrowanego albo stowarzyszenia życia apostołskiego oraz organizacja, wspólnota lub stowarzyszenie, które prowadzą działalność ewangelizacyjną i apostołską.

Figurka była dowodem wdzięczności dla ks. Władysława Grohsa, który niósł pomoc materialną osadzonym w obozie. Bolesław Kupiec wyrzeźbił ją z lipowego klocka. Wydrążył otwór i ukrył w środku gryps. Z jednej strony kartki umieszczono słowa: „Tę karteczkę powierzam w opiekę Matce Boskiej i niech nas nadal ma w swojej opiece”. „Prosimy o pomoc dla naszych rodziców, którzy pozostali bez opieki, gdyż sześcioro synów jest zamkniętych od 17 I 1940 r. Tę figurkę wykonał jeden z tych synów. Adres: Kupcowie, Poronin k. Zakopanego, ul. Kasprowicza 7” – napisał na drugiej stronie Bolesław Kupiec, który po wyjściu z Auschwitz ponownie trafił w ręce gestapo. Zmarł zakatowany w śledztwie 4 marca 1942 roku. Karol Kupiec został rozstrzelany w Auschwitz 10 lipca 1942 roku. Józef Kupiec zginął na morzu koło Lubeki w katastrofie zbombardowanego statku „Cap Arcona” 5 maja 1945 roku. Przeżyli trzej bracia Władysław, Jan i Antoni.

Ks. Grohs, który odczytał umieszczony w figurce gryps dopiero w 1971 roku, w testamencie prosił, aby po jego śmierci przekazać figurkę „Matki Bożej z drutów” do Niepokalanowa. Klasztor niepokalanowski z kolei przekazał figurkę do Centrum św. Maksymiliana w Harmężach, gdyż uznał, że miejsce to jest dla „Matki Bożej z drutów” najbardziej odpowiednie.

Twarz blisko dwudziestocentymetrowej figurki Matki Boskiej jest skupiona i smutna. Jej płaszcz z kapturem na plecach przypomina opończę, przepasana jest góralską krawką, a wieńcząca głowę gwiazdzista korona również zawiera motywy góralskie. Z dłoni Matki Boskiej spływają promienne łaski, wkomponowane w fałdy płaszcza. Za: **KAI**

70. ROCZNICA I PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA MOKOTOWIE

Parafia św. Andrzeja Boboli na warszawskim Mokotowie obchodziła dziś jubileusz 70-lecia. Liturgii przewodniczył kard. Kazimierz Nycz, który wskazał na różnorodność rozwijających się tu inicjatyw duszpasterskich oraz jezuicką specyfikę, co czyni ją miejscem przyciągającym wielu wiernych.

Metropolita warszawski podkreślił, że „wielkim błogosławieństwem dla parafii było to, że wyrastała ona niejako wokół św. Andrzeja Boboli”. Przypomnił, że w

1938 roku przybyły tu z Rzymu jego relikwie, a następnie stały się fundamentem rozwoju kultu tego wielkiego świętego.



Zaznaczył, że rozwój kultu inicjowanego przez tę parafię, umożliwił uznanie św.

Andrzeja Boboli za jednego z patronów Polski. „Związane z parafii z sanktuarium św. Andrzeja nadaje jej wyrazistą tożsamość i sprawia, że przychodzą tu ludzie chcący korzystać z tego duchowego bogactwa” – podkreślił.

Drugi charakterystyczny rys tej parafii – na który wskazał kardynał – to „duchowe i intelektualne bogactwo jezuitów, którzy od kilkuset lat pozostawiają po sobie dzieła znakomite”. Zdaniem kard. Nycza „zaangażowanie zakonników w różne dzieła, czy mądrość żyjących tu jezuickich profesorów, przyciągała i przyciąga to tę parafię swą różnorodnością”. A po-

nadto jezuita dali prowadzonemu tu duszpasterstwu to, co można streścić w hasło: *fides et ratio*. „Wiara musi być rozumna, bo inaczej dzisiejszy człowiek ją odrzuci” – zaznaczył Ksiądz Kardynał. Podkreślił znaczenie stworzonego przed laty przez warszawskich jezuitów centrum katechetycznego z ks. Janem Charzyńskim na czele oraz działającej tu uczelni *Collegium Bobolanum*, która jest teraz częścią Akademii Katolickiej w Warszawie.

„Bogu dziękujemy za to dzieło jakim jest ta parafia, a ja jako biskup wyrażam wdzięczność i więzę z tym dziełem wielkie nadzieje” – podkreślił Kardynał i wyjaśnił, że „mądre przewidywanie” jakie charakteryzowało tutejszych jezuitów jest dziś bardzo potrzebne. Zwrócił też uwagę na istniejące od lat na terenie parafii św. Andrzeja jezuita centrum dla uchodźców, które spełniło olbrzymią rolę nie tylko po wybuchu wojny Rosji z Ukrainą, ale już od dawna przyjmowało uchodźców z wielu kontynentów, a obecnie

skoncentrowane jest na pomocy Ukraińcom. Podkreślił przy okazji konieczność równego traktowania uchodźców, niezależnie od tego skąd pochodzą i którą granicę przekraczają: ukraińską czy białoruską. Wyjaśnił, że nie wolno nam różnicować uchodźców, zależnie od kraju pochodzenia, gdyż zawsze są to ludzie potrzebujący pomocy. Po zakończeniu liturgii, uhonorowani zostali najbardziej zasłużeni parafianie, a proboszcz Waldemar Borzyszkowski zaprosił wszystkich na jubileuszowy tort i posiłek.

Więcej na: www.jezuici.pl

ORSZAK TRZECH KRÓLI W KROŚNIE

Po dwuletniej przerwie barwne orszaki Trzech Króli znowu wyszły na ulice ponad 700 miejscowości – w Polsce i poza granicami naszej Ojczyzny. Jeden z nich został zorganizowany w Krośnie przez michalickie szkoły katolickie: liceum i „podstawówkę”.



Na Mszę świętą na godz. 11.00 do sanktuarium Św. Jana Pawła II przybyły tłumy wiernych. Eucharystii przewodniczył wikariusz generalny naszego Zgromadzenia ks. Krzysztof Poświęta CSMA, a razem z nim liturgię sprawowali: dyrektor wspomnianych szkół ks. Marek Czaja CSMA, kustosz sanktuarium ks. Jan Bielec i proboszcz fary krośnieńskiej ks. Andrzej Chmura. W homilii ks. Krzysztof mówił o trzech lekcjach, jakie dają nam Mędrzy: podnieś oczy i popatrz w gwiazdy, wyrusz w drogę oraz upadnij na kolana w geście adoracji przed Panem. Podczas

Mszy świętej pięknie śpiewała schola dzieciaków ubranych w anielskie stroje.

Kwadrans po 12.00 sprzed sanktuarium w stronę Głównego Rynku wyruszył orszak. Nauczyciele i starsi uczniowie rozdali uczestnikom kilkadziesiąt papierowych koron i chorągiewek. Za gwiazdą i wielkimi, symbolizującymi różne kontynenty chorągiewkami wędrowało kilku kapłanów i dwóch wiceprezydentów Krośna: Bronisław Baran i Tomasz Soliński. Za nimi, na koniach jechali barwnie i bogato ubrani Trzej Królowie. Uczestnicy śpiewali kolędy i wznosili okrzyki na cześć Nowonarodzonego Pana. Na krośnieńskim Rynku, na specjalnie przygotowanej scenie, czekała na wszystkich Święta Rodzina z opatulonym żywym Dzieciątkiem i sporą gromadą ludzkiej gawiedzi. Nie było śniegu, nie było deszczu. Najpierw młodszy, a potem starsi uczniowie michalickiego „Katolika” zaśpiewali po kilka żywiołowych kolęd. Rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejsze stroje (naprawdę piękne i oryginalne!). *Bardzo się cieszę, że znowu spotkałmy się tutaj!* – zawołał ze sceny prezydent B. Baran. *Ten barwny orszak jest jak nasze życie, jak chrześcijaństwo: możemy wędrować razem, w radości i pokoju, doświadczając jedności i nikomu „korona z głowy nie spada”* – zauważył ks. K. Poświęta CSMA. Na koniec głos zabrał główny organizator ks. Marek Czaja CSMA, dyrektor szkół, dziękując wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie tej radosnej, rodzinnej imprezy: prefektowi szkoły ks. Eugeniuszowi Dziedzicowi CSMA, nauczycielom i uczniom, ekipie muzycznej, porządkowemu, policji, stadninie koni z Jasła. Wspominał też swojego poprzednika ks. Dariusz Wilka, obecnego Generała michalitów, ponieważ Orszak Trzech Króli w Krośnie od samego początku, czyli od 10 lat, organizowany jest przez michalickie, katolickie szkoły działające w tym mieście. Do zobaczenia w przyszłym roku! *Zdjęcia: ks. Marcin Gierada CSMA*

Za: www.michalici.pl

JUBILEUSZ ŻYWEJ SZOPKI U FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE

Przez trzy świąteczne dni setki krakowian i turystów odwiedziło franciszkańską Żywą Szopkę, która odbyła się po raz trzydziesty. Na przybyłych czekało kolędowanie, jasełka i oczywiście Święta Rodzina razem z żywymi zwierzętami.

Przybywających nie zniechęcił nawet deszcz, który padał w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. Skwer przy ulicy Franciszkańskiej każdego dnia wypełniały tłumy.

– Nie da się ukryć, że to wydarzenie stało się już dla nas nieodłącznym elementem przeżywania okresu świątecznego. To przestrzeń, gdzie możemy radośnie wyśpiewać kolędy, obejrzyć historię narodzin Jezusa prezentowaną w jasełkach, jak i poczuć niezwykle atmosferę betlejemskiego żłobka poprzez odgrywanie tej sceny przez rodzinę z malutkim dzieckiem – przyznał pan Marek, który w Żywej Szopce uczestniczył z dwiema córkami. Najmłodszy mogli podziwiać osiołka, lamy i kozę, które zgromadzone były w specjalnie przygotowanych zagrodach. Przez kolejne dwa dni dla mieszkańców i przyjezdnych wystąpiły zespoły Fioretti, Bonoboco i przyjaciele, Odświētni i Kwartet

C.D.N. oraz schole dziecięce Różyczki Pani Myślenickiej i EmmanuEI.

Jasełka wystawili z kolei bracia franciszkanie i Niezależne Domostwo „SAN DAMIANO”. Franciszkanie przygotowali też specjalny namiot modlitwy, w którym każdy mógł pomedytować nad fragmentem Pisma Świętego razem z obecnym tam zakonikiem.

Wygłoszone zostały również dwa wykłady pod nazwą „Wehikuł czasu”, które przedstawiały rozwój krakowskiej Żywej Szopki na przełomie 30 lat jej istnienia oraz zapoznały odwiedzających z inspi-

cją naszego wydarzenia, czyli działaniami św. Franciszka w Greccio. – Dziękujemy wszystkim, którzy dotarli do nas i wspólnie z nami budowali ten wyjątkowy klimat przeżywania narodzin Chrystusa. Dziękujemy także za wsparcie zbiórki na zakup przetwornic i akumulatorów dla osób, które w wyniku działań wojennych

na Ukrainie zostały pozbawione dostępu do prądu – podsumował wydarzenie br. Dariusz Dziubacki OFMConv.

Tradycja franciszkańskiej szopki sięga XIII w., kiedy św. Franciszek, po uzyskaniu zgody od papieża, we włoskiej miejscowości Greccio przygotował żłób,

siano oraz woła i osła. W ten sposób chciał odtworzyć atmosferę betlejemskiej nocy narodzenia Jezusa. O tym fakcie, czytając „Wczesne Źródła Franciszkańskie” w 1992 r., dowiedzieli się zakonnicy z drugiego roku seminarium franciszkańców w Krakowie i postanowili przenieść ten zwyczaj do Polski. Za: KAI



Refleksja tygodnia

BENEDYKT XVI DO POLSKICH OSÓB KONSEKROWANYCH NA JASNEJ GÓRZE: MARYJA UCZY NAS WYTRWAŁOŚCI W WIERZE

Jasna Góra, 26 maja 2006 roku

Drodzy zakonnicy, drogie siostry zakonne, wy wszyscy, którzy poruszeni głosem Jezusa, poszliście z miłości za Nim! Umiłowani klerycy, przygotowujący się do posługi kapłańskiej! Kochani przedstawiciele kościelnych ruchów, którzy wnosicie moc Ewangelii do waszych rodzin, zakładów pracy, uczelni, w świat mediów i kultury, w wasze parafie!

Jak apostołowie wraz z Maryją „weszli do sali na górze” i tam „trwali jednomyślnie na modlitwie” (Dz 1, 12. 14), tak i my dziś zgromadziliśmy się na Jasnej Górze, która w tym momencie jest dla nas „salą na górze”, a Maryją, Matką Pana, jest pośród nas. Ona dzisiaj prowadzi naszą medytację. Ona uczy nas modlitwy. Ona wskazuje nam, jak otwierać umysły i serca na moc przychodzącego do nas Ducha Świętego, którego zaniesiemy całemu światu. Potrzebujemy chwil ciszy i skupienia, by wejść do Jej szkoły, aby Ona nas pouczyła, jak żyć wiarą, jak w niej wzrastać,

jak obcować z tajemnicą Boga w zwyczajnych, codziennych momentach naszego życia. Z kobiecą delikatnością i „umiejętnością łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty” (Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 46) Maryja podtrzymywała wiarę Piotra i apostołów w wieczerniku, a dziś podtrzymuje Ona moją i waszą wiarę.

„Wiara bowiem – to obcowanie z tajemnicą Boga” (*Redemptoris Mater*, 17), a „uwierzyć – to *znaczy* «powierzyć siebie» samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, «jak niezbadane są Jego wyroki i niezgłębione Jego drogi»” (*Redemptoris Mater*, 14). Wiara jest darem, danym przy chrzcie, który umożliwia nam spotkanie z Bogiem. Bóg skrywa się w tajemnicy: usiłowanie zrozumienia Go oznaczałoby próbę zamknięcia Go w naszych pojęciach i w naszej wiedzy, a to ostatecznie prowadziłoby do utracenia Go. Poprzez wiarę zaś możemy przebić się przez pojęcia, nawet pojęcia teologiczne, i „dotknąć” Boga żywego. A Bóg, gdy już Go dotkniemy, natychmiast udziela nam swej mocy. Gdy powierzamy się żywemu Bogu, gdy

z pokorą umysłu uciekamy się do Niego, przenika nas wewnątrz jakby niewidoczny strumień życia Bożego. Jak ważne jest byśmy uwierzyli w moc wiary, w możliwość nawiązania dzięki niej bezpośredniej więzi z żywym Bogiem! I byśmy w sposób świadomy zadbali o rozwój naszej wiary, aby ona rzeczywiście przenikała wszystkie nasze postawy, myśli, działania i zamierzenia. Wiara jest obecna nie tylko w nastrojach i przeżyciach religijnych, ale przede wszystkim w myśleniu i w działaniu, w codziennej pracy, w zmaganiu się ze sobą, w życiu wspólnotowym i w apostołstwie, ponieważ sprawia ona, że nasze życie jest przeniknięte mocą samego Boga. Wiara może zawsze doprowadzić nas na nowo do Boga, nawet, gdy wyrządza nam krzywdę nasz własny grzech.

Apostołowie w wieczniku nie wiedzieli, co ich czeka. Byli załękni, obawiali się o swą przyszłość. Przeżywali jeszcze zaskoczenie spowodowane śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa, odczuwali też niepokój po Jego wniebowstąpieniu. Maryja, „która uwierzyła w słowa powiedziane Jej od Pana” (Łk 1, 45), czuwając z apostołami na modlitwie, uczyła ich wytrwałości w wierze. Jej wiara przekonywała, że Duch Święty w swojej mądrości zna dobrze drogę, którą ich prowadzi, że można zaufać Bogu, oddając Mu całkowicie do dyspozycji siebie, swoje talenty i ograniczenia oraz swoją przyszłość.



Niektórzy z was tu obecnych rozpoznali to wewnętrzne wezwanie Ducha Świętego i odpowiedzieli z całym zapalem serca. Miłość do Jezusa, „rozłana w waszych sercach przez Ducha Świętego, który został wam dany” (por. Rz 5, 5), ukazała wam drogę życia konsekrowanego. To nie wy szukaliście tej drogi. To Jezus was powołał, zapraszając do głębszego zjednoczenia z Nim. W sakramencie chrztu świętego wyrzekliście się szatana i dzieł jego i otrzymaliście dary łaski, potrzebne do życia chrześcijańskiego i świętości. Już wtedy otrzymaliście łaskę wiary, która pozwoliła wam zjednoczyć się z Bogiem. W chwili profesji zakonnej czy przyrzeczenia wiara pozwoliła pełniej przyłączyć do tajemnicy Serca Jezusowego, w którym odkryliście skarby. Tym razem wyrzekliście się rzeczy dobrych, rozporządzania własnym życiem, rodziny, zdobywania majątku, aby zyskać wolność konieczną do bezgranicznego oddania siebie Chrystusowi i Jego Królestwu. Czy pamiętacie ten wasz pierwotny zachwyt, kiedy podjęliście pielgrzymkę wiary, powierzając się całkowicie Bogu w życiu konsekrowanym? Nie traćcie tego pierwotnego entuzjazmu, pozwólcie Maryi, aby was poprowadziła ku jeszcze głębszej wierze! Drodzy zakonnicy, drogie siostry! Niezależnie od tego, jaką misję wam powierzono, jakąkolwiek posługę klaszorną czy apostołską spełniacie, zachowujcie w sercu prymat waszego życia konsekrowanego. Niech ożywia waszą wiarę. Przeżywane w wierze, życie konsekrowane jednoczy ściśle z Bogiem, budzi charyzmaty i czyni waszą posługę nadzwyczajnie owocną.

Umilowani kandydaci do kapłaństwa! Jak wielką pomocą może być dla was refleksja nad tym, w jaki sposób Maryja uczyła się od Jezusa! Od Jej pierwszego/zo/, przez długie, zwyczajne, szare lata życia ukrytego, gdy wychowywała Jezusa czy gdy w Kanie Galilejskiej przynagłała Go do pierwszego znaku, czy wreszcie, gdy pod krzyżem wpatrywała się w Jezusa, ucząc się Go chwila po chwili. Najpierw przez wiarę, a potem w swoim łonie przyjęła Ona ciało Jezusa i wydała Go na świat. Dzień po dniu z zachwytem Go adorowała, z odpowiedzialną miłością Mu służyła, w sercu śpiewając Magnificat. W waszej drodze i w waszej przyszłej kapłańskiej posłudze pod kierunkiem Maryi uczcie się Jezusa! Wpatrujcie się w Niego, pozwólcie, aby to On was ukształtował, abyście kiedyś mogli ukazywać Go waszą hojną posługą wszystkim, którzy do was będą przychodzili. Gdy będziecie brali w wasze dłonie eucharystyczne Ciało Jezusa, aby Nim nakarmić Lud Boży, i gdy będziecie brali odpowiedzialność za tę część Mistycznego Ciała Jezusa, która wam będzie powierzona, pamiętajcie o tej postawie zachwytu i adoracji, które cechowały wiarę Maryi. Jak Ona w swej odpowiedzialnej, matczynej miłości do Jezusa zachowywała pełną zachwytu miłość dziewiczą, tak i wy, gdy przyklękacie w liturgicznym momencie przestoczenia, zachowajcie zdolność do zachwytu i adoracji. Umiećcie rozpoznawać w Ludzie Bożym wam powierzonym znaki obecności Chrystusa. Bądźcie uważni i wrażliwi na te ślady świętości, które Bóg wam ukáže wśród wiernych. Nie obawiajcie się obowiązków i niespodzianek przyszłości! Nie lękajcie się, że zabraknie wam słów, że spotkanie się z odrzuceniem! Świat i Kościół potrzebują kapłanów, świętych kapłanów!

Drodzy przedstawiciele różnych nowych ruchów w Kościele! Żywotność waszych wspólnot jest znakiem czynnej obecności Ducha Świętego! To z wiary Kościoła i z bogactwa owoców Ducha Świętego zrodziła się wasza misja. Mam nadzieję, że będzie was coraz więcej, aby służyć sprawie Królestwa Bożego w dzisiejszym świecie. Wierzcie, że łaska Boża, towarzyszy wam i starajcie się, by była obecna w żywych tkankach Kościoła, a szczególnie tam, gdzie kapłan, zakonnik czy zakonnica nie mogą dotrzeć. Ruchy, do których przynależycie, są różnorodne. Karmicie się nauką pochodzącą z różnych, uznanych przez Kościół, szkół duchowości. Korzystajcie z mądrości świętych, sięgajcie do ich spuścizny. Formujcie wasze umysły i serca w oparciu o dzieła wielkich mistrzów oraz świadków wiary, pamiętając, że dziedzictwo szkół duchowości nie powinno być zamknięte, jak skarb, w klasztorach czy bibliotekach. Mądrość ewangeliczną, zaczerpniętą z dzieł wielkich świętych i sprawdzoną we własnym życiu, trzeba nieść w sposób dojrzały, nie dziecinny, i też nie agresywny, w świat kultury i pracy, w świat mediów i polityki, w świat życia rodzinnego i społecznego. Sprawdzianem autentyczności waszej wiary i waszej misji, która nie zwraca uwagi na siebie, ale realnie budzi wiarę i miłość, będzie porównanie z wiarą Maryi. Przeglądajcie się w Jej sercu. Bądźcie Jej uczniami!

Gdy napełnieni Duchem Świętym apostołowie poszli na cały świat, głosząc Ewangelię, jeden z nich, Jan, apostoł miłości, w szczególny sposób „wziął Maryję do siebie” (J 19, 27). Głęboka więź z Jezusem i z Maryją pozwoliła mu tak skutecznie głosić, że „Bóg jest miłością” (I J 4, 8. 16). Słowa te zacytowałem i ja jako przesłanie pierwszej encykliki mego pontyfikatu: „Bóg jest miłością” – Deus caritas est! Ta prawda o Bogu jest najważniejsza, najistotniejsza. Wszystkim tym, którym trudno uwierzyć w Boga, dziś powtarzam: „Bóg jest miłością”. Bądźcie i wy, drodzy przyjaciele, świadkami tej prawdy. Będziecie nimi skutecznie, jeśli będziecie się uczyć w szkole Maryi. Przy Niej doświadczycie, że Bóg jest miłością, i tego kochającego Boga będziecie przekazywać światu, w tak różnorodne i bogate sposoby, jakie Duch Święty wam podpowie. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za: www.zyciezakonne.pl

Wiadomości zagraniczne

TEMAT JEDNOŚCI WIARY I ROZUMU WCIĄŻ WAŻNYM WYZWANIEM DLA KOŚCIOŁA I ŚWIATA

O. Dariusz Kowalczyk SJ o nauczaniu Benedykta XVI

Pontyfikat Benedykta XVI się skończył, ale temat jedności wiary i rozumu nie przestaje być jednym z ważniejszych wyzwań dla Kościoła i świata. Wskazuje na to o. Dariusz Kowalczyk, przypominając jednocześnie, że swoją posługę kapłana, teologa, biskupa, papieża rozumiał on jako służbę prawdzie i umacnianie innych w prawdzie. Przy czym, jak wskazuje jezuita, Joseph Ratzinger łączył prawdę z miłością.

Teolog z Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie przypomina, że zawołaniem Papieża Benedykta XVI było «cooperatores veritatis» – współpracownicy prawdy. „Można przypuszczać, że Joseph Ratzinger miał duży wpływ na powstanie jednej z najważniejszych encyklik Jana Pawła II *Fides et ratio*, Wiara i rozum. Encyklika podkreśla, że wiara i rozum są dwoma skrzydłami, które prowadzi do prawdy” – mówi o. Kowalczyk, komentując najważniejsze linie nauczania zmarłego papieża.

„Zawołaniem Papieża Benedykta XVI było «cooperatores veritatis» – współpracownicy prawdy. Swoją posługę kapłana, teologa, biskupa, papieża rozumiał jako służbę prawdzie i umacnianie innych w prawdzie. Przy czym Joseph Ratzinger łączył prawdę z miłością – wskazywał na ich nieusuwalną współzależność. Prawdy trzeba szukać, znajdować ją i wyrażać w ekonomii miłości, ale – podkreśla Ratzinger – z kolei miłość trzeba pojmować, cenić i żyć nią w świetle prawdy. Wskazuje, że bez prawdy miłość staje się sentymentalizmem, staje się słowem, które można dowolnie pojmować. Na tym polega nieuchronne ryzyko, na jakie wystawiona jest miłość w kulturze bez prawdy. Pada ona łupem emocji oraz przejściowych opinii jednostek, staje się słowem nadużywanym i wypaczonym, nabiera przeciwnego znaczenia. Ale jak się dochodzi do prawdy? Można przypuszczać, że Joseph Ratzinger miał duży wpływ na powstanie jednej z najważniejszych encyklik Jana Pawła II *Fides et ratio*, Wiara i rozum. Encyklika podkreśla, że wiara i rozum są dwoma skrzydłami, które prowadzi do prawdy. Nie można redukować ani zakresu osiągalnej prawdy, ani metod docierania do niej. Życie jest zbyt złożone, aby przyznać rację tym, którzy chcą ograniczyć prawdę do metod stosowanych w naukach przyrodniczych. Prze-

cież obok poznania matematyczno-przyrodniczego, istnieje wiele innych sposobów poznawania, bez których nie dałoby się po prostu żyć. Mądrości, życiowej mądrości nie da się zredukować do matematycznych równań lub powtarzalnych eksperymentów – podkreśla w swej analizie o. Kowalczyk.

- Benedykt XVI w *Caritas in veritate*, odnosząc się do nauki społecznej Kościoła, zauważa, że posiada ona istotny wymiar interdyscyplinarny, który pozwala wierze, teologii, metafizyce i dyscyplinom naukowym znaleźć swoje miejsce w ramach współpracy w służbie człowieka. Przy czym podkreśla, że właśnie w tym zakresie nauka społeczna Kościoła wciela w życie swój wymiar mądrości. Ratzinger odwołuje się w tym miejscu do Pawła VI, który w *Populorum progressio* wskazywał, że jedną z przyczyn niedorozwoju jest brak mądrości, która przekracza użyteczne, ale cząstkowe dary różnych nauk. Wycinkowość wiedzy, arbitralne odrzucenie teologii jako partnera dialogu naukowego jest – twierdzi Benedykt XVI – szkodliwe. Ponieważ w takich przypadkach trudniej jest dostrzec całe dobro człowieka w różnych wymiarach, jakie je charakteryzują. Dlatego też niezbędne jest rozszerzenie koncepcji rozumu i posługiwanie się nim. To zadanie uczelni kościelnych, nie tylko w naukach społecznych, ale we wszystkich innych materiałach będących przedmiotem dociekań akademickich.“



Jezuicki teolog podkreśla, że wierze i rozumowi poświęcił Benedykt swe rozważanie na Anioł Pański 28 stycznia 2007 r. Stwierdził w nim m.in.: «kiedy natomiast człowiek ogranicza się do myślenia wyłącznie o sprawach materialnych i doświadczalnych, zamykając się na wielkie pytania dotyczące życia, samego siebie i Boga, ubożeje. Związek między wiarą a rozumem stanowi poważne wyzwanie dla dominującej dziś kultury świata Zachodu”.

„Benedykt XVI wskazywał, że «współczesny rozwój nauki przynosi niezliczone pozytywne rezultaty, które należy zawsze uznawać. Zarazem jednak tendencja do uznawania za prawdziwe tylko tego, co można doświadczyć, stanowi ograniczenie ludzkiego rozumu i prowadzi do straszliwej schizofrenii, nie podlegającej już wątpliwości, wedle której współistnieją ze sobą racjonalizm i materializm, hipertekhnologia i niepohamowana instynktowność. Pałącym zadaniem jest odkrycie na nowo ludzkiego racjonalizmu otwartego na światło Bożego Logos i na jego doskonałe objawienie, którym jest Jezus Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem». Choć Josephowi Ratzingerowi szczególnie bliska jest myśl św. Bonawentury, to wskazuje na św. Tomasa z Akwinu, jak mistrza harmonijnego łączenia rozumu z wiarą. Benedykt XVI zauważył, że właśnie „Tomasz potrafił doprowadzić do owocnej konfrontacji z myślą arabską i żydowską swoich czasów, tak iż uważany jest za wciąż aktualnego nauczyciela dialogu z innymi kulturami i religiami. Umiał on ukazać swą cudowną, chrześcijańską syntezę rozumu i wiary będącą cennym dziedzictwem zachodniej cywilizacji, z której należy czerpać także dzisiaj, aby prowadzić skutecznie dialog z wielkimi tradycjami kulturowymi i religijnymi wschodu i południa świata». Wiara, podkreśla Ratzinger, «zakłada rozum i go doskonali. Rozum zaś oświecony przez wiarę znajduje siłę, aby wznieść do poznania Boga i rzeczywistości duchowej. Rozum ludzki nie traci nic, otwierając się na treści wiary, co więcej, wymagają one jego wolności i świadomego przyłgnięcia». Do św. Bonawentury odniósł się Benedykt XVI w przemówieniu podczas wręczenia nagrody im. Ratzingera w roku 2011. «Św. Bonawentura w prologu do swojego komentarza do Sentencji mówił o posługiwaniu się rozumem w dwojaki sposób. O takim posługiwaniu się nim, które jest nie do pogodzenia z istotą wiarą i innym, które należy właśnie do istoty wiary. Istnieje, jak się mówi, *violentia rationis*, despotyzm rozumu, który uważa się za najwyższego i ostatecznego sędziego wszystkiego. Tego rodzaju posługiwanie się rozumem jest z pewnością nie możliwe w tonie wiary». Rozum nie do pogodzenia z wiarą widzimy w historii Ludu, o którym Bóg w Biblii mówi, „wystawiali na próbę i do-

świadczeni mi, choć dzieła moje wi-
dzieli” (Ps 95, 8-9). Rozum nie do pogo-
dzenia z wiarą to taki, «który chce Boga
poddąć doświadczeniu, badaniu ekspery-
mentalnemu». W tej perspektywie Rat-
zinger wskazuje za Bonawenturą na inny
sposób posługiwania się rozumem, mia-
nowicie, «taki, który odnosi się do tego,
co jest osobiste», egzystencjalne. Jest to
rozum miłości, rozum relacji z drugą
osobą, racjonalność zaufania. Miłość,
podkreśla Benedykt XVI, «chce poznać

lepiej tego, kogo kocha. Miłość, praw-
dziwie miłość nie zaślepia lecz wyost-
rza wzrok. Cechuje ją właśnie pragnienie
prawdziwego poznania drugiej osoby.
Kiedy odrzucamy tego typu rozum, to pa-
radoksalnie wielkie dziedziny życia ludz-
kiego wymykają się z dziedziny rozumu i
stają się łupem irracjonalności», co widać
wyraźnie w dzisiejszym świecie. Bene-
dykt XVI widział jako jedno z wielkich za-
dań Kościoła właśnie łączenie wiary z ro-
zumem. Co więcej, harmonijne łączenie
wiary z rozumem to znak rozpoznawczy

człowieczeństwa, a w książce-wywiadzie
Światłość świata Joseph Ratzinger
stwierdził: „Myślę, że skoro Bóg chciał
uczynić profesora Papieżem, to po to,
żeby właśnie ten moment namysłu i zma-
gań o jedność wiary i rozumu mógł się
stać czymś, co znajdzie się w centrum
pontyfikatu”. Pontyfikat Benedykta XVI
się skończył, ale temat jedności wiary i ro-
zumu nie przestaje być jednym z ważniej-
szych wyzwań dla Kościoła i świata.“

Za: www.vaticannews.va

O. KIJAS: WIARA BENEDYKTA XVI POZWALAŁA MU Z TROSKĄ PATRZEĆ NA ŚWIAT

Zdaniem teologa, o. prof. Zdzisława Kijasa, franciszkanina kon-
wentalnego, Benedykt XVI dzielił się w swojej twórczości teolo-
gicznej osobistą miłością do Chrystusa i przypominał o dziele
zbawczym oraz wymaganiach, jakie Jezus stawia chrześcija-
nom.

Franciszkański teolog zwraca uwagę na znaczącą rolę jaką
kard. Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, ode-
grał w pontyfikacie Jana Pawła II.

„W Janie Pawle II odnalazł taką duszę pokrewną, tak, że oni do-
skonałe się rozumieli, respektowali swoje kompetencje, swoje
urzędy, pomagając sobie nawzajem. Benedykt był w pontyfika-
cie Jana Pawła II człowiekiem drugiego planu, za co również
otrzymuje się Oskara. Doskonale realizował zadania, które zo-
stały mu zlecone. Sam był kreatywny w promowaniu i propono-
waniu tematów, jakie później Jan Paweł II przyjmował, błogosła-
wił oraz zachęcał, aby je realizować. Kardynała Ratzingera, póź-
niejszego papieża Benedykta XVI, nie można zrozumieć poza
pontyfikatem Jana Pawła II” – podkreślił o. Kijas.



Dodaje, że doskonale zgrali się oni ze sobą i „doskonale współ-
pracowali w wielkiej przyjaźni, a jednocześnie w wielkiej dysk-
recji”. „Twórczość Benedykta, to spojrzenie na przeszłość z per-
spektywy dnia dzisiejszego, przechodziła przez wiarę. Wiara
stanowiła źródło, ale jednocześnie rodzaj sita, przez które on
spoglądał i przesiewał, odrzucając to, co niewłaściwe, a zacho-
wując to, co słuszne. Jego wiara przypominała żyzną ziemię,
która pozwalała mu patrzeć na to, co dokonuje się w świecie.
Patrzeć też z troską, bo wiadomo, że człowiek wierzący powinien
patrzeć z troską. Troska stanowi jakiś wyraz miłości, ale również
jakiś rodzaj nadziei, wiedząc, że w tym wszystkim obecny jest
Bóg i działa Duch Święty” – wskazał franciszkanin.

Za: www.vaticannews.va

ODSZEDŁ W OPINII ŚWIĘTOŚCI Rozmowa z o. S.T. Praškiewiczem

Rozmowa Małgorzaty Bochenek z o. dr.
hab. Szczepanem T. Praškiewiczem
OCD, relatorem watykańskiej Dykasterii
Spraw Kanonizacyjnych

**W czwartek odbył się pogrzeb Bene-
dykta XVI. Papież senior zmarł w opinii
świętości. Czym tłumaczyć to po-
wszechne przekonanie?**

– Ojciec Święty Benedykt XVI był czło-
wiekiem bardzo pokornym, cichym,
skromnym. Taki był w kontaktach z
ludźmi, sprawiał wrażenie jakby onie-
śmielonego podczas bezpośrednich spo-
tkań.

Zawsze chciał, aby to Jezus był na pierw-
szym miejscu. Pozostawał w cieniu, ale
równocześnie świadczył z mocą oraz od-
wagą o Chrystusie i bronił prawdy. Nawet

gdy podjął decyzję o ustąpieniu z urzędu
Następcy św. Piotra, miał na uwadze
przede wszystkim dobro Kościoła, by
stery łodzi Piotrowej zostały oddane w
silne ręce.

Decyzję o ustąpieniu podjął przed Świa-
towymi Dniami Młodzieży zaplanowa-
nymi na 23-28 lipca 2013 r. w brazylijskim
Rio de Janeiro na kontynencie amerykań-
skim. Lekarze zabronili Benedyktowi XVI
tej podróży ze względu na zły stan zdra-
wia. Bardzo przeżywał, że młodzież przy-
jedzie na to spotkanie, a nie zobaczy Na-
stępcy św. Piotra na ziemi. Zależało Mu
na tym, by młodzi mogli świętować z Pa-
pieżem.

Choć ustąpił, nadal chciał służyć owocnie
Kościołowi, wybrał drogę kontemplacji,
poświęcił się modlitwie, obejmując nią
wszystkie intencje Mistycznego Ciała
Chrystusa. Odnaczał się cnotami moral-
nymi: roztropnością, sprawiedliwością,

męstwem. Znany był ze swojej stałości w
obronie wiary, w obronie podstawowych
zasad chrześcijaństwa. Nie zgadzał się
na jakiegokolwiek ustępstwa, które świat
chciał wymusić na Kościele – zarówno w
teologii dogmatycznej, jak i teologii mo-
ralnej.

**Co przede wszystkim pozwala nam
twierdzić już teraz, że odszedł święty
Papież?**

– Jako karmelita bosy, czyli członek za-
konu kontemplacyjnego, a nadto jako
pracownik Dykasterii Spraw Kanonizacyj-
nych, nie mogę nie podkreślić, że Bene-
dykt XVI był mężem modlitwy! U progu
swojego pontyfikatu prosił wszystkich o
modlitwę, sam poświęcał jej dużo czasu.
Zanim został wybrany na Następcę św.
Piotra, jako prefekt Kongregacji Nauki
Wiary, prezentując w 1989 r. w Biurze
Prasowym Stolicy Apostolskiej list o mo-
dlitwie i medytacji „Orationis formas”

(Formy modlitwy), przygotowany przez tę Kongregację, powiedział, że „modlitwa jest uaktywnieniem wiary, wiara zaś bez modlitwy zamiera”. Dlatego też czując się niejako z urzędu odpowiedzialnym za czystość wiary Kościoła, umacniał ją swoją modlitwą. Jak powiedział Jego długoletni współpracownik, późniejszy biskup radomski i arcybiskup Zygmunt Zimowski, „uprawiał teologię na klęczkach, stając się po Janie Pawle II jasnym drogowskazem w zasadniczym pytaniu naszych burzliwych czasów: jak żyć według zasad wiary?”.

Wspomniany list o modlitwie ks. kard. Joseph Ratzinger poddał pod patronat świętych mistyków karmelitańskich. Został on podpisany 15 października w liturgiczne wspomnienie św. Teresy od Jezusa. A 14 grudnia, gdy liturgia oddaje cześć św. Janowi od Krzyża, kardynał zaprezentował go Kościołowi.

Wiele osób świadczyło i świadczy o rozmodleniu Papieża seniora.

– Sam widziałem często ks. kard. Ratzingera długo trwającego na kolanach przed tabernakulum w kaplicy klasztoru Mater Ecclesiae, wówczas klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Ogrodach Watykańskich, gdzie często bywałem i gdzie zwykle Papież wstępował po spacerze późnym popołudniem, po pracy w Kongregacji Nauki Wiary.

Rozmodlenie Benedykta XVI od pierwszych dni Jego pontyfikatu podkreślał śp. ks. kard. Zenon Grocholewski, prefekt ówczesnej Kongregacji Wychowania Katolickiego. Powiedział, że specyficzną cechą duchowej sylwetki Benedykta XVI jest właśnie „modlitwa, dzięki której jest On człowiekiem prostym i skromnym, że patrząc na Niego, zauważa się jak autentyczne Jego zakorzenienie w modlitwie jest źródłem pokory”.

Mężem modlitwy Papież senior pozostał do ostatnich chwil swego życia w klasztorze Mater Ecclesiae i o modlitwę w swojej intencji prosił u schyłku życia, ale również w duchowym testamentcie. Kiedy zrezygnował z urzędu Następcy św. Piotra, zapowiedział, że nadal będzie służył Kościołowi, przez modlitwę. I dotrzymał słowa.

Pieczęcią nadprzyrodzoną nad całym Jego życiem, zażyłości z Jezusem, było wypowiedziane przez Niego ostatnie zdanie: „Jezu, Kocham Ciebie”. Jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus – ona też umierała ze słowami: „Mój Boże, ja Cię Kocham”.

Te słowa Benedykta XVI wypowiedziane na łożu śmierci oceniam jako nadprzyrodzoną pieczęć, która otwiera drogę do tego, aby niezwłocznie rozpoczął się proces beatyfikacyjny wielkiego męża Bożego.



Na jakiej podstawie może zostać wszczęty proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny?

– Niezwykle istotna jest opinia świętości kandydata na ołtarze zakorzeniona w ludzie Bożym. Wobec Benedykta XVI mieliśmy tego piękne świadectwo, zwłaszcza w ostatnich dniach. Kiedy Papież Franciszek podzielił się informacją o złym stanie zdrowia Benedykta XVI, ludzie na całym świecie modlili się w Jego intencji, by w ten sposób mu towarzyszyć.

Kiedy świat obiegła wiadomość o śmierci Papieża seniora i Jego ciało zostało wystawione w bazylice św. Piotra, rzesze wiernych przybyły, aby się z Nim pożegnać. Przybyli, aby zobaczyć świętego! Opinia świętości dotycząca Benedykta XVI zakorzeniona w ludzie Bożym jest bardzo powszechna, spontaniczna. Tym samym spełniony zostaje zasadniczy wymóg formalny, by mógł rozpocząć się proces beatyfikacyjny.

Ojciec, kiedy zatem może zostać zainaugurowany proces beatyfikacyjny Papieża Benedykta XVI?

– Według prawa kanonizacyjnego powinno upłynąć pięć lat od śmierci kandydata na ołtarze. Ale pamiętamy, że sam Benedykt XVI dokonał dyspensy w odniesieniu do Jana Pawła II. Pozwolił, by proces rozpoczął się w rok po jego śmierci. Podobnie uczynił w sprawie Siostry Łucji, wizjonerki z Fatimy: skrócił wymagany prawem kanonizacyjnym okres inauguracji procesu kandydata na ołtarze. W jej przypadku proces rozpoczął się po trzech latach od śmierci. Papież Franciszek mógłby uczynić gest skrócenia czasu oczekiwania wobec Benedykta XVI. To jednak są kwestie, które muszą być przemyślane, przemodlone.

Benedykt XVI był mężem modlitwy. Teraz ludzie otaczają go wdzięczną modlitwą, której On nas uczył. Pogrzeb miał wymiar uroczysty, a jednocześnie prosty, w duchu Papieża Benedykta XVI, wielkiego a zarazem skromnego teologa, który świadczył swoim życiem, że Bóg jest miłością. Jestem przekonany, że teraz z nieba będzie wspierał Kościół swoim orędownictwem.

Warto przypomnieć, że na pogrzebie św. Jana Pawła II, swojego poprzednika, ks. kard. Ratzinger powiedział, że „nasz umiłowany Papież stoi w oknie domu Ojca niebieskiego i nam błogosławi”. Podkreślał też, że czuje, jakoby Jan Paweł II podtrzymywał go za rękę i dopomagał w prowadzeniu Kościoła. Dziś te słowa możemy odnieść do Benedykta XVI. On też stoi dziś w oknie domu Ojca niebieskiego i nam błogosławi: błogosławi swojemu następcy, Ojcu Świętemu Franciszkowi oraz całemu Kościołowi i światu.

Jakie przesłanie zostawia Kościołowi Benedykt XVI?

– Zostawia Kościołowi i światu orędzie modlitwy jako wyraz zażyłości z Bogiem, z którego wyrasta wszechstronna posługa apostołska i charytatywna Kościoła, któremu przewodził jako Namiestnik Chrystusa.

Benedykt XVI, podobnie jak przywoływana przez niego św. Teresa od Dzieciątka Jezus, do końca swych dni „uprawiał teologię na klęczkach”.
Dziękuję za rozmowę.

Nasz Dziennik, 7-8 stycznia 2023

INAUGURACJA FRANCISZKAŃSKIEGO OSIEMSETLECIA

7 stycznia br. we Włoszech, w Greccio przedstawiciele Rodziny Franciszkańskiej /6 ministrów generalnych/ zainaugurowało Rok Jubileuszowy – 800 lat Żłóbka w Greccio i zatwierdzenia Reguły św. Franciszka.

W uroczystości, którą można prześledzić na specjalnej stronie internetowej poświęconej osiemsetleciu (www.centenarifrancescani.org), mogło wziąć udział niewiele osób ze względu na małe rozmiary sanktuarium. O godz. 11 rozpoczęła się uroczystość pod przewodnictwem ministra prowincjalnego prowincji św. Bonawentury OFM fr. Luciano DE GIUSTI, upamiętniająca

800-lecie Reguły zatwierdzonej i obchodów Bożego Narodzenia w Greccio.



Na zakończenie odbyła się procesja do grotty, w której w Boże Narodzenie 1223 r. św. Franciszek przygotował żłóbek, aby własnymi oczami zobaczyć trudy, jakie poniosło Dzieciątko Jezus w

swoim wcieleniu, o czym opowiada fr. Tomasz z Celano w jego pierwszej biografii. Na zakończenie uroczystości uczestnicy udali się do pobliskiego ośrodka braci mniejszych, gdzie prowincja św. Bonawentury zaoferowała obiad wszystkim delegacjom.

Należy podkreślić dobrą współpracę na poziomie rodziny franciszkańskiej poprzez różne komitety powołane do przygotowania obchodów jubileuszowych (2023-2026).

Z najważniejszymi wydarzeniami można zapoznać się na wspomnianej stronie internetowej utworzonej z okazji osiemsetlecia. Jest to również znak woli współpracy w rodzinie franciszkańskiej i pragnienia, aby rocznice franciszkańskie nie były nostalgicznym czy triumfalistycznym wspomnieniem, lecz okazją do ponownego przyswojenia naszego charyzmatu w ramach egzystencjalnego nawrócenia. Fr. Giovanni Voltan

Za: www.ofmconv.net

U OBLATÓW PIERWSZY W HISTORII BRAT ZAKONNY PRZEŁOŻONYM MISJI

To jedna z pierwszych decyzji nowego generała i jego rady.

Brat Silvio Bertolini OMI pochodzi z Brescii we Włoszech. Urodził się w 1961 roku, pierwsze śluby złożył w 1986 roku, a profesję wieczystą w roku 1990. Przez niemal dwadzieścia lat posługiwał na misjach w Senegal. Od około roku przebywa na Saharze Zachodniej.

Podczas pierwszej sesji plenarnej zarządu generalnego został mianowany przełożonym Misji na Saharze Zachodniej, która podlega jurysdykcji Prowincji Śródziemnomorskiej. Instalacji nowego superiora dokonał generał, o. Luis Alonso OMI, który odwiedził swoją dawną misję w drugiej połowie grudnia.

Brat Silvio Bertolini OMI pochodzi z Brescii we Włoszech. Urodził się w 1961 roku, pierwsze śluby złożył w 1986 roku, a profesję wieczystą w roku 1990.



Przez niemal dwadzieścia lat posługiwał na misjach w Senegal. Od około roku

przebywa na Saharze Zachodniej. Podczas pierwszej sesji plenarnej zarządu generalnego został mianowany przełożonym Misji na Saharze Zachodniej, która podlega jurysdykcji Prowincji Śródziemnomorskiej. Instalacji nowego superiora dokonał generał, o. Luis Alonso OMI, który odwiedził swoją dawną misję w drugiej połowie grudnia.

Powierzenie odpowiedzialności za prowincję, delegatury i misje do tej pory zarezerwowane było zakonnikom ze święceniami prezbiteratu. Prawo zakonne w tym względzie zmienił Ojciec Święty Franciszek wraz z reskryptem z dnia 18 maja 2022 roku. Niedawna Kapituła Generalna Zgromadzenia również podjęła refleksję nad pogłębieniem znaczenia powołania oblata-brata zakonnego. Ta nominacja, pierwsza w Zgromadzeniu, jest wymownym znakiem dla całej rodziny oblackiej.

Więcej na: www.oblaci.pl

W 2022 ROKU ZABITO CO NAJMNIEJ 17 KSIĘŻY I OSÓB KONSEKROWANYCH

Smutny bilans na koniec roku ukazała niemiecka sekcja organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie (PKwP): w 2022 roku na świecie porwano, aresztowano lub zabito ponad 100 księży i zakonnic oraz zakonników. Co najmniej 17 z nich zginęło na skutek przemocy. Z danych opublikowanych 29 grudnia wynika, że w 2022 roku w Nigerii zabito czterech księży, trzech w Meksyku oraz dwóch w Demokratycznej Republice Konga. Ponadto w Afryce i Ameryce Środkowej zamordowano pięć zakonnic. PKwP informuje również o 42 porwanych księżach, spośród których 36 zostało już uwolnionych.

Najbardziej niebezpieczna jest sytuacja osób duchownych w Nigerii, gdzie porwano 28 księży, trzech z nich zamordowano, a

losy trzech są nieznane. W Kamerunie porwano sześciu duchownych, a w Etiopii, Mali i na Filipinach po jednym.

Sz szczególnie niebezpieczna jest sytuacja m.in. na Haiti. Na przestrzeni mijającego roku bandy kryminalistów porwały pięciu księży, którzy obecnie zostali już uwolnieni.

Dla zakonnic szczególnie niebezpieczna była Nigeria, gdzie w 2022 roku porwano siedem z nich. O kolejnych porwaniach poinformowano w Burkina Faso i Kamerunie. Wszystkie zakonnice wyszły na wolność.

PKwP poinformowała ponadto, że co najmniej 32 duchownych zostało aresztowanych i zatrzymanych podczas wykonywania swojej posługi w 2022 roku. Ostatnie sprawy dotyczyły czterech księży Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, którzy pracowali w okupowanej przez Rosję części Ukrainy. Dwóch z nich zostało zwolnionych i „deportowanych” na terytorium Ukrainy, podczas gdy dwóch innych pozostaje w areszcie i może stanąć

pod zarzutem „terroryzmu”. Organizacja jest również bardzo zaniepokojona sytuacją w Nikaragui, gdzie rząd podejmuje zmasowane działania przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Problematyczna pozostaje również sytuacja w Chinach. Trudno oszacować, ilu katolickich księży i biskupów zostało tam aresztowanych w ciągu ostatniego roku. Według PKwP duchowni z

podziemnego Kościoła są wielokrotnie uprowadzani przez władze na pewien czas, aby nakłonić ich do przyłączenia się do Kościoła uznawanego przez państwo. Jednym z przykładów jest zniknięcie co najmniej dziesięciu księży, którzy należeli do podziemnego Kościoła w Baoding, na południowy zachód od Pekinu.

Za: KAI

LICZBA KATOLIKÓW NA ŚWIECIE JEST STABILNA, ALE BARDZO UBYWA SIÓSTR ZAKONNYCH

Liczba katolików na świecie, dzięki Afryce i Azji, nie zmniejsza się, ale utrzymuje w stanie stabilnym. Spada natomiast globalnie liczba księży, kleryków i przede wszystkim sióstr zakonnych. Największy ubytek we wszystkich kategoriach notuje Europa. Najnowsze dostępne dane za źródłami watykańskimi podaje Rocznik Statystyki Międzynarodowej, opublikowany przez Główny Urząd Statystyczny.

Rocznik Statystyki Międzynarodowej GUS zawiera informacje o rozwoju społeczno-gospodarczym świata, kontynentów, ugrupowań gospodarczych i wybranych krajów, w tym także o Polsce i jej miejscu w świecie. Poszczególne rozdziały poświęcone są m.in. przyrostowi naturalnemu i ludności według wieku, migracji, ochronie zdrowia, edukacji, rynkowi pracy czy przemysłowi i finansom.

Zawarto w nim także podstawowe dane statystyczne na temat wiernych i duchowieństwa Kościoła katolickiego na świecie. Zostały one opracowane na podstawie publikowanego cyklicznie rocznika statystycznego Kościoła katolickiego (*“Annuario statisticum ecclesiae”*), wydawanego przez Libreria Editrice Vaticana.

Zebrałe w roczniku dane wskazują, że w perspektywie globalnej odsetek wiernych Kościoła katolickiego przez ostatnie 20 lat nie zmienił się, a nawet lekko wzrósł. Nie jest to jednak domeną kontynentu europejskiego, ale głównie Afryki i w mniejszym stopniu Azji. W 2000 r. było na świecie 17,3 katolików na 100 mieszkańców, w 2010 r. – 17,5, a od 2015 do 2020 r. jest to niezmiennie 17,7 wiernego.

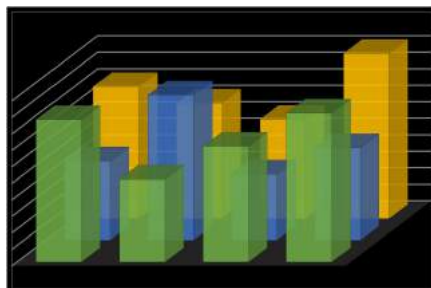
Ubywa kleryków, znacznie mniej sióstr zakonnych

W tym czasie przybyło na świecie biskupów: w 2000 r. było ich 4541, w 2010 r. – 5104, a w 2020 r. – 5363. Jednak od kilku lat ich liczba spada, bowiem najczęściej było ich ostatnimi laty w 2017 r. – 5389.

Liczba księży (diecezjalni i zakonnicy liczeni razem) również wzrastała do pewnego momentu. W 2000 r. było ich na świecie 405 tys., dziesięć lat później 412 tys., a w roku 2020 liczba duchownych

spadła do 410 tys. Najwięcej w ostatnich dwóch dekadach księży było w 2015 r. – 415 tys. Znaczny spadek nastąpił między rokiem 2019 a 2020 – z 414 tys. do 410 tys.

Ubywa kleryków seminariów duchownych (także liczeni wspólnie jako diecezjalni i zakonnicy), choć gdy przyjrzeć się dokładniej, to ich liczba i tak jest wyższa w 2020 r. niż dekadę wcześniej, zaczęła natomiast spadać w połowie ostatniego dziesięciolecia. W 2000 r. alumnów było na świecie 110 tys., ich liczba wzrosła do 119 tys. w roku 2010. Po tej kulminacji rozpoczął się spadek i w 2020 r. liczba kleryków na świecie wynosiła 112 tys.



Osobną kategorią są bracia zakonnicy. Ich liczba także spada z roku na rok. W 2010 było ich na świecie 55 tys., w 2010 – 55 tys., w 2020 – 50 tys.

Bardzo duży spadek nastąpił w ostatnim dwudziestoleciu w liczbie sióstr zakonnych na świecie. Podczas gdy w roku 2000 było ich 801 tys., a w 2010 – 722 tys., to w 2020 r. już tylko 619 tys. W ciągu 20 lat ich liczba spadła zatem prawie o 200 tys.

Wzrosty w Azji i Afryce

Interesująco wygląda panorama powyższych statystyk w podziale na kontynenty. Najogólniej rzecz biorąc, w Europie dostrzec można tendencję spadkową, w Amerykach – stabilizację lub lekkie spadki, natomiast dynamiczny wzrost w Afryce i Azji.

Afryka ma 50 tys. 465 księży, a ich liczba wzrosła w ostatnich 20 latach znacząco – z 27 tys. (2000 r.). Nastąpił także duży wzrost kleryków (z 20 tys. w 2000 r. do 34

tys. w 2020 r.) czy sióstr zakonnych – z 52 tys. do 79 tys. w tym czasie.

Liczba wiernych na kontynencie także rosła: 20 lat temu było ich 16,5 na 100 mieszkańców, w 2020 jest to już 19,3 katolika na 100 mieszkańców. Liczba biskupów wzrosła z 601 do 718.

Azja zanotowała wzrost księży z 43 tys. w 2000 r. do 71 tys. w 2020 r. Kleryków jest także więcej: w 2000 r. było 26 tys., w 2020 – 33 tys. Ale największy wzrost widnieje w rubryce „siostry zakonne”: ich liczba zwiększyła się z 13 tys. do aż 175 tys. między rokiem 2000 a 2020.

Nieznaczny jest natomiast wzrost wiernych: z 2,9 do 3,3 katolika na 100 mieszkańców od roku 2000 do 2020. Liczba biskupów wzrosła z 627 do 810.

W Amerykach stabilizacja i lekkie spadki

W Amerykach dane zostały uśrednione, choć dla porównania przytoczono je też w osobnych tabelach, wiadomo bowiem, że w części południowej i środkowej dominuje wyznanie katolickie, w północnej zaś wyznania tradycji protestanckiej, rozkład statystyk katolickich w stosunku do ogółu jest zatem odmienny.

Średnio zatem w zasadzie ani nie przybywa, ani nie ubywa w Amerykach księży. Było ich 120 tys. w 2000 r. i tylu samo zanotowano w 2020 r. – różnica to spadek rzędu ok. 600 duchownych.

Uśrednione są także dane dotyczące wiernych to 64 katolików na 100 mieszkańców, przy czym należy pamiętać, że w przypadku Ameryki Południowej jest to 86/100, Środkowej (kontynent) – 88/100, Środkowej (wyspy) – 68/100, a w Ameryce Północnej – 25/100.

Spada liczba kleryków – z 36 tys. (2000 r.) do 29 tys. (2020 r.), przy czym w Ameryce Płd. jest ich ponad połowa – 16 tys., w Ameryce Płn. – 5 tys., łącznie w Środkowej zaś 8 tys.

Mniej jest także sióstr zakonnych – ich liczba spadła przez 20 lat z 233 tys. do 150 tys. W Ameryce Płd. zakonnicy jest 63 tys., w Północnej – 49 tys., w Środkowej 38 tys. Liczba biskupów wzrosła z 1695 do 2022.

W Europie duże spadki

Europa w ostatnim 20-leciu notuje spadki praktycznie we wszystkich opisywanych kategoriach. Przybywa tylko biskupów (z

1497 do 1678). Liczba katolików w przeliczeniu na 100 mieszkańców obniżyła się z 41,3 na 100 do 39,6 na 100.

Mniej jest księży: w 2000 r. było ich na Starym Kontynencie prawie 209 tys., a w 2020 r. – 164 tys. Ubywa ponadto klery-

ków (z 27 tys. do 15 tys.), braci zakonnych (z prawie 22 tys. do 14 tys.) oraz przede wszystkim sióstr zakonnych – w 2000 r. było ich w Europie 366 tys. a w 2020 r. odnotowano już tylko 208 tys.

Za: KAI

Zapowiedzi wydarzeń

INICJATYWA „CAPPUCCINO DLA AFRYKI” WSPOMOŻE DZIECI POD OPIEKĄ MISJONARZY

Po raz kolejny krakowska Fundacja Kapucyni i Misje organizuje akcję „Cappuccino dla Afryki”. Inicjatywa wesprze dzieci z Ndim, Ngaoundaye i Bocaranga w Republice Środkowoafrykańskiej.

To właśnie w tych parafiach w Afryce swoją posługę pełnią kapucyńscy misjonarze. Szczególną opieką objęli zwłaszcza sieroty. Codziennie, zapewniając im posiłek, chesne oraz wyprawkę szkolną, pomagają ponad 1000 dzieciom. Pieniądze uzyskane z zaplanowanej akcji zostaną przeznaczone właśnie na zakup ciepłych posiłków.

„Ty możesz delektować się pyszną kawą i sernikiem, a dziecko w Republice Środkowoafrykańskiej dzięki temu będzie mogło zjeść ciepły posiłek” – brzmi hasło, którymi krakowscy kapucyni zapraszają do udziału w akcji.

Wspólne wypicie filiżanki doskonałej misyjnej kawy oraz zjedzenie sernika przygotowanego przez mniszki klauzurowe kapucynki będzie możliwe 6 stycznia na sali gimnastycznej w krakowskim klasztorze zakonu przy ul. Loretańskiej 11.



– Oprócz tego przez cały dzień będzie można porozmawiać z misjonarzami, oglądać ciekawą wystawę oryginalnych eksponatów przywiezionych z Afryki oraz zobaczyć zdjęcia i filmy o życiu mieszkańców Czarnego Łądu – zapowiada br.

Jerzy Steliga, sekretarz misyjny kapucynów prowincji krakowskiej i koordynator akcji.

Więcej informacji o inicjatywie można znaleźć na stronie internetowej www.fundacja.kapucyni.pl oraz pod numerem telefonu 501 288 867.

Misjonarze z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Krakowskiej postępują w Afryce od ponad 30 lat. Poza duchowym wsparciem, pomagają budować studnie, szkoły, szpitale oraz rozdają żywność i leki.

Dożywianie osieroconych afrykańskich dzieci jest co roku finansowane ze sprzedaży kawy Cardinale Massaia, akcji „Cappuccino dla Afryki” odbywającej się w uroczystość Objawienia Pańskiego oraz inicjatywy „Wyślij paczkę do Afryki” w Tłusty Czwartek.

Za: KAI

Witryna tygodnia

PIERWSZY TOM „DZIEŁ WSZYSTKICH” TOMASZA Z AKWINU

„Dlaczego to ważne wydarzenie? Jakie dzieło zostało wydane jako pierwsze? Po co wydawać średniowiecznego pisarza? Jako pierwszy tom z serii ukaże się 20 stycznia Objąsnienie „Polityki” napisane przez Akwinatę, czyli średniowiecznego dominikanina, Tomasza z Akwinu. Książka jest już dostępna w przedsprzedaży na stronach wydawnictwa

Poprzez powstające kompletne wydanie dzieł Tomasza z Akwinu w języku polskim polscy czytelnicy, nie tylko teolodzy i filozofowie, ale wszyscy zainteresowani kulturą, otrzymują właśnie bezpośredni dostęp zarówno do myśli Akwinaty, jak również do jego rzetelnej metody dyskusyjnego dochodzenia do prawdy. Święty Tomasz uczy intelektualnej uczciwości i odwagi, precyzji myślenia i wytrwałości w dążeniu do prawdy, otwartości

na różne – także „nieortodoksyjne” – nurty filozoficzne. Wszystkie te cechy umiejscawiają go wśród najwybitniejszych duchowych i intelektualnych mistrzów naszej kultury, a jego dzieła, należące do europejskiego i światowego kanonu intelektualnego, stanowią ważną inspirację do pogłębionych intelektualnych poszukiwań.

We Wprowadzeniu do Objąsnienia „Polityki” (tytuł oryginalny: *Sententia libri Politicorum*) czytamy:

Chociaż Objąsnienie „Polityki” Arystotelesa (*Sententia libri Politicorum*) z całą pewnością nie należy do grupy tych pism Akwinaty, w których wyraził on swoje stanowisko na temat fundamentalnych problemów filozofii i teologii w sposób najbardziej wyczerpujący i dopracowany, to

jednak błędem byłoby traktowanie tego komentarza jako odgrywającego marginalną rolę w całym korpusie dzieł Doktora Powszechnego. Już choćby z racji czysto historycznych powinno się uznać Objąsnienie za dzieło o dużym znaczeniu. Stanowi ono bowiem – obok podobnego komentarza Alberta Wielkiego – jedno z pierwszych świadectw recepcji *Polityki* Arystotelesa po setkach lat nieobecności tego pisma w powszechnym obiegu. Powstanie komentarza Alberta i Tomasza wyznacza więc początek ważnego etapu rozwoju filozofii polityki na Zachodzie, w którym *Polityka* stanie się jednym z zasadniczych punktów odniesienia, tekstem szeroko dyskutowanym i komentowanym. W Objąszeniu „*Polityki*” odnajdujemy zatem najwcześniejszą interpretację politycznego nauczania Arystotelesa, dokonaną niedługo

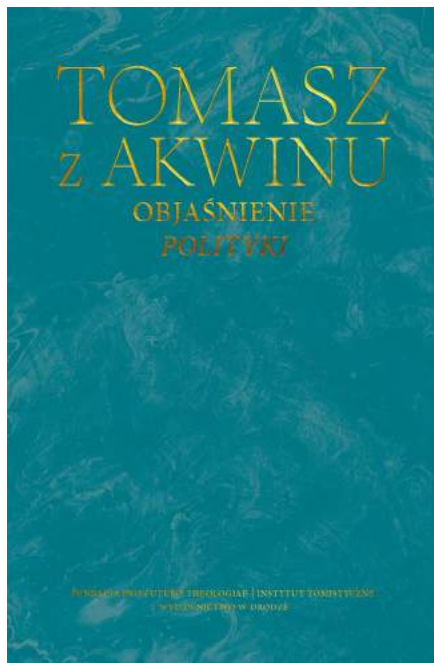
po tym, jak Polityka stała się na powrót znana czytelnikom i uczonym świata zachodniego. Już sam ten fakt powinien nas skłonić do uważnego przyjrzenia się temu komentarzowi.

Nie tylko jednak racje historyczne powodują, że dzieło to należy uznać za istotne. Wprawdzie streszcza ono i porządkuje z dużą starannością tekst Arystotelesa, jednak w niektórych jego fragmentach przebijają się także osobiste refleksje św. Tomasza. Przybierają one postać niewielkich, ewidentnie odautor- skich uwag lub prób uspojnienia kome- towanego tekstu za pomocą jakiejś na- czelnej idei, mającej połączyć ze sobą wiele rozproszonych wątków. Przygląda- nie się myśli Tomasza – komentatora jest pouczające, pozwala bowiem wyszcze- gólnić te treści, które w Polityce Arystote- lesa szczególnie żywo wpływały na umy- słowość Akwinaty, a przez to również na całą średniowieczną i późniejszą kul- turę filozoficzną.

Drugim tytułem serii Dzieła wszystkie Tom- asza z Akwinu będzie t. 32 – Mniejsze kwestie dyskutowane. W 2023 roku pla- nujemy wydanie łącznie ośmiu tomów tej serii.

Wydanie pierwszego w Polsce komple- nego przekładu dzieł Akwinaty możliwe jest dzięki trójstronnej współpracyInsty- tutu Tomistycznego, Fundacji Pro Futuro

Theologiae i Wydawnictwa w Drodze. Patronat honorowy nad projektem objął Minister Edukacji i Nauki.



Tomaszowe dzieło, w zależności od tłumaczenia, liczy od kilkunastu do kilku- dziesięciu tysięcy stron. Do jego spuści- zny odwołują się nie tylko katolicy, lecz również chrześcijanie innych wyznań, a także niewierzący specjaliści rozma-

tych nauk humanistycznych, w tym eko- nomiści i politycy. Dzieła św. Tomasza z Akwinu, należące do europejskiego i światowego kanonu intelektualnego, z pewnością stanowią ważną inspirację do pogłębionych intelektualnych poszuki- wań. Seria Dzieła wszystkie Tomasza z Akwinu będzie liczyła 70 tomów.

Tomasz z Akwinu jest niewątpliwie jed- nym z najwybitniejszych myślicieli Za- chodu. Urodził się ok. 1224 roku na zamku swoich rodziców w Roccasecca w południowej Italii. Wychowany przez be- nedyktynów na Monte Cassino, wstąpił do założonego kilkadziesiąt lat wcześniej zakonu dominikanów. Po okresie formacji podjął pracę wykładowcy. Działał między innymi w Kolonii, Paryżu i miastach uni- wersyteckich Italii. Umarł w 1274 r. w dro- dze na Sobór Lyoński. Został kanonizo- wany 49 lat później. Od wieków św. To- masz jest dla Kościoła katolickiego jed- nym z najważniejszych punktów odnie- sienia w interpretowaniu wiary (nieprzy- padkowo otrzymał tytuł doctor communis, „doktor powszechny”). Jest ceniony także jako filozof, zwłaszcza gdy chodzi o me- tafizykę, teorię poznania i etykę. Jego spuścizna obejmuje nie tylko komentarze do Biblii czy traktaty teologiczne, ale także komentarze do dzieł filozofów sta- rożytnych (Arystoteles, Boecjusz) oraz samodzielne pisma filozoficzne.

Za: www.info.dominikanie.pl

Odeszli do Pana

ŚP. O. PROF. DR HAB. WIESŁAW MURAWIEC OFM (1935– 2023)

7 stycznia nad ranem w Infirmerii św. Szymona w Kalwarii Zebrzydowskiej zmarł o. Wiesław Murawiec – doktor habilitowany historii Kościoła, emerytowany profesor UPJP2 w Krakowie i naszego WSD w Kalwarii Zebrzydowskiej.

O. dr hab. Wiesław Franciszek Murawiec urodził się 27 października 1935 r. w Mokremlipiu k. Radecznicy (Woj. Lubelskie; Diec. Zamojsko-Lubaczowska) jako syn Stanisława i Tekli z d. Wyłupek. Został ochrzczony w Parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Mokremlipiu 29 października 1935 r. Tam również przyjął sakrament bierzmowania dnia 13 czerwca 1946 r. przez posługę ówczesnego biskupa lubelskiego – bpa Stefana Wyszyńskiego. W latach 1947-1950 uczęszczał do Prywatnego Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy. Do Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP (OO. Bernardynów) wstąpił dnia 28 października 1950 r. Pierwszą profesję złożył 29 października 1951 r. a profesję uroczystą złożył dnia 17 marca 1957 r. Święcenia prezbiteratu przyjął dnia 3 maja 1959 r. z rąk ówczesnego biskupa pomocniczego Archidiecezji Krakowskiej, bpa Karola Wojtyły.

Pełnił funkcje w następujących miejscach:

- 1959-61 – LEŻAJSK – katecheta, kaznodzieja, spowiednik, opiekun ministrantów i scholi,
- 1961-65 – KOŁO – rekolekcjonista, spowiednik, kaznodzieja, kapelan szpitala i domu opieki,
- 1965-72 – WARSZAWA – studia specjalistyczne z historii Kościoła na Akade-

mii Teologii Katolickiej oraz studia z duchowości na Prymasowskim Studium Życia Wewnętrznego:

- 1968 – uzyskanie tytułu magistra teologii na ATK,
- 1972 – uzyskanie tytułu doktora teologii na ATK,



■ 1972-2019 – KRAKÓW:

- 1972-2010 – wykładowca historii Kościoła w WSD w Krakowie i Kalwarii Zebrzydowskiej, początkowo również wykładowca patrologii,
- 1978-82 – Rektor WSD, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Teologicznego,
- 1980-92 – wykładowca historii Kościoła, historii zakonów mendykanckich oraz wstępu do badań historycznych na PAT,
- 1983-92 – adiunkt przy katedrze Historii Nowożytnej na Wydziale Historii Kościoła PAT,
- 1986-2011 – dyrektor Archiwum Prowincji,
- 1990-96 – wicedyrektor wydawnictwa „Calvarianum”,
- 1990-2010 – przewodniczący Komisji Archiwalno-Bibliotecznej,
- 1991 – uzyskanie tytułu doktora habilitowanego na PAT,

- 1991-94 – Prodziekan Wydziału Historii Kościoła PAT, Kierownik Katedry Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki,
- 1992 – uzyskanie tytułu docenta na PAT,
- 1993-2011 – Wicepostulator Prowincji (przygotowanie procesów kanonizacyjnych św. Jana z Dukli, św. Szymona z Lipnicy i bł. Władysława z Gielniowa oraz procesu beatyfikacyjnego bł. A. Pankiewicza),
- 1996-2007 – członek Komisji Nauk Pomocniczych Historii i Edytorstwa,
- 2010-19 – spowiednik,

■ 2019-23 – KALWARIA ZEBRZYDOWSKA (Infirmeria) – rekonwalescent.

Był promotorem 39 magistrów i 1 doktora. Ponadto był autorem 4 recenzji prac doktorskich oraz ok. 20 magisterskich i licencjackich. W swoim dorobku naukowym ma ponad 400 publikacji (książek i artykułów).

W 2019 r. obchodził jubileusz 60-lecia życia kapłańskiego, natomiast w 2021 r. 70-lecie życia zakonnego. Przeżył 87 lat, w tym w Zakonie 71 lat, w kapłaństwie 63 lata.

Pogrzeb śp. o. Wiesława odbył się dnia 9 stycznia (poniedziałek) w Radecznicy w następującym porządku:

- godz. 12:30 – Różaniec,
- godz. 13:00 – Msza św. pogrzebowa,
- po niej złożenie trumny do zakonnego grobowca.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie!

Za: www.bernardyni.pl

ŚP. M. AGNES ZOFIA STUDZIŃSKA MSF (1929– 2023) była przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny

W Lublinie 6 stycznia 2023 r., w Uroczystość Objawienia Pańskiego, w 94 roku życia, odeszła do Pana Matka Agnes Zofia Studzińska od Ukrzyżowanego i Niepokalanej, była przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny (1977-1989). Przeżyła 74 lata w Zgromadzeniu.

Agnes, córka Stanisława i Bronisławy, urodziła się 21 stycznia 1929 r. w Wilczopolu k. Lublina. Do Zgromadzenia wstąpiła 1 stycznia 1949 r. Nowicjat rozpoczęła 14 sierpnia 1949 r. w Chełmnie, a po jego ukończeniu 15 sierpnia 1950 r. złożyła pierwszą profesję. W roku 1954 w Reszlu złożyła śluby wieczyste. Po złożeniu pierwszej profesji rozpoczęła pracę

katechetyczną w: Białymstoku, Legionowie, Olsztynie.

W roku 1959 została skierowana do Lublina, gdzie ukończyła Roczne Studium Prawno-Społeczne. W latach 1960–1972 pełniła funkcję sekretarki generalnej i jednocześnie studiowała teologię na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W

roku 1972 rozpoczęła studia na Papieskim Instytucie Studiów Orientalnych w Rzymie, które ukończyła 14 czerwca 1975 uzyskując licencjat kościelny. Po powrocie do kraju została mianowana mistrzynią nowicjatu i zamieszkała w Chełmnie. W roku 1977 na Kapitułę Generalnej została wybrana na urząd przełożonej generalnej i pełniła go z oddaniem przez dwie kadencje czyli 12 lat. Z ufnością pokładaną w Bogu troszczyła się o rozwój Zgromadzenia w wymiarze duchowym, wspólnotowym i apostołskim. W duchu nauczania Kościoła umacniała w siostrach tożsamość konsekracji zakonnej. Był to czas kontynuacji rozpoczętych prac nad procesem beatyfikacyjnym Matki Bolesławy Lament. Nie szczędziła sił, aby sprostać Bożym wezwaniom. Wszystko w Jej życiu było podporządkowane Jezusowi i Jego pragnieniom.

Po zejściu z urzędu przełożonej generalnej została mianowana przełożoną w Lublinie, a potem w Chełmnie i Białymstoku, podejmując jednocześnie obowiązek mistrzyni formacji permanentnej i pełniąc go przez cztery kadencje czyli 12 lat.

Agnes z dojrzałością i odpowiedzialnością odpowiadała Bogu na łaskę powołania. Pracowała nad sobą i starała się o świętość życia.



W liście skierowanym do przełożonej generalnej przed wstąpieniem do Zgromadzenia napisała: *Chciałabym, Jezu, przynieść Tobie pokorne, odważne i hojne serce moje stworzone na podobieństwo Boskiego Serca Twego ... Chciałabym uświęcić się jak najszybciej ... O dobry Jezu, nie mam niczego, co by było godne Ciebie, prócz dobrych chęci...* Prośbę o pozwolenie na złożenie profesji wieczystej, doceniając ważność chwili pisała klęcząc. *Co za szczęście i radość być na wieki Jezusową ... Zdamę sobie sprawę iż*

na tak wielką i zaszczytną godność wcale nie zasłużyłam ... nie byłam zbyt dobrą, mam pewne wady, których się jeszcze wcale nie pozbyłam; lecz miłość ku wszystkiemu co Boże, co tchnie nieskończoną dobrocią Jezusową, stanowi o mojej decyzji, dodaje odwagi, ufności i mocy... z dniem każdym chcę Go kochać coraz więcej, mocniej ... Hasłem moim do śmierci będzie: Nic naturze – wszystko Bogu! ... dołożę wszelkich starań, aby przy współpracy z łaską Bożą jak najlepiej i jak najświęciej wykonywać to do czego się zobowiązuję na wieczność.

Tymi młodzieńczymi aktami miłości starała się żyć do końca swych ziemskich dni.

Matka Agnes w ostatnich latach, dysponując większą ilością czasu, trwała gorliwie na modlitwie. W chorobie, doświadczając niemocy, była bardzo wdzięczna za każdą okazaną przysługę. Wierzymy, że już spotkała Jezusa, Którego umiłowała i Któremu starała się wiernie służyć. Uroczystość pogrzebowa zaplanowana została na 10 stycznia w Lublinie.

Dorota Duszyk, sekretarka generalna
Za: www.zakony-zenskie.pl

ŚP. O. BOGUMIŁ STACHOWICZ OFMConv (1931– 2023)

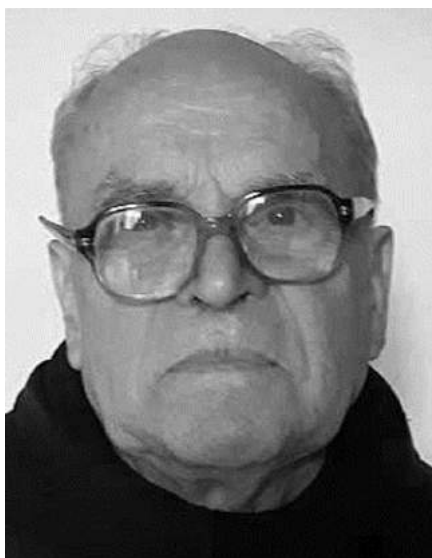
W czwartek, 5 stycznia 2023 r. o godz. 22.30 w klasztorze w Kowarach w wieku 91 lat, w 73. roku życia zakonnego i 66. roku kapłaństwa odszedł do Pana o. Bogumił Stachowicz.

O. Bogumił urodził się 9 lipca 1931 r. w Łoszniowie na Kresach, w województwie tarnopolskim, jako syn Jana i Teresy z domu Hucaluk. Na chrzcie świętym otrzymał imię Władysław. Po II Wojnie Światowej wyjechał na Ziemię Odzyskane i zamieszkał we wsi Gołostowice w powiecie strzezińskim. Przerwaną ze względu na warunki wojenne naukę szkolną kontynuował najpierw w Górcie Sobockiej, a klasę VIII i IX kończył w Strzelinie.

W 1949 r. zgłosił się do Zakonu Franciszkanów i został skierowany na nowicjat do Łagiewnik k. Łodzi, gdzie formował się pod kierunkiem o. Augusta Rosińskiego. 31 sierpnia 1950 r. złożył swoją pierwszą profesję zakonną, a następnie podjął naukę w Niższym Seminarium Duchownym w Niepokalanowie.

Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1952 r. trafił do Krakowa, gdzie przez kolejne 6 lat, do 1958 r. kontynuował formację

zakonną i intelektualną w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów. Tam dał się poznać jako człowiek „pogodny, szczerzy, uprzejmy, ohotny do każdego zajęcia, gorliwy, wyrobiony wewnętrznie”. Podkreślano również jego duże nabożeństwo do Matki Bożej.



Br. Bogumił na trwałe związał się z Zakonem, składając 10 października 1954 r. w Krakowie profesję wieczystą. 14 lipca 1957 r. został wyswięcony na kapłana przez bpa Stanisława Rosponda.

Po ukończeniu formacji seminaryjnej o. Bogumił został skierowany do Legnicy, gdzie w latach 1958-1961 pracował jako katecheta. Następnie na 10 lat trafił do Horyńca-Zdroju. Tam początkowo również zajmował się katechezą, a w 1965 r. został gwardianem tamtejszego klasztoru i administratorem parafii. Dodatkowo w tym czasie o. Bogumił był archidiecezjalnym referentem duszpasterstwa czasowego i turystycznego. W 1971 r. powrócił do Krakowa, gdzie powierzono mu obowiązki ekonomy klasztoru św. Franciszka. W tym samym roku został powołany na członka Prowincjalnej Komisji ds. Budowlanych i Gospodarczych, w której zasiadał przez kilka kolejnych kadencji.

W latach 1974-1977 o. Bogumił był gwardianem i proboszczem w Dąbrowie Górniczej. W kolejnej trzyletniej kadencji (1977-1980) te same urzędy pełnił w klasztorze i parafii w Lubomierzu k. Limanowej. Następnie trafił do Jasła, gdzie przez trzy lata (1980-1983) pracował jako

katecheta i wikariusz, po czym kolejne dwa lata (1983-1985) był ekonomem klasztoru w Legnicy. W 1985 r. o. Bogumił został gwardianem i proboszczem w Jaśle. Urzędy te pełnił do 1992 r. W latach 1992-2000 był gwardianem klasztoru św. Franciszka w Krakowie, gdzie z wielkim zaangażowaniem podjął się renowacji

zabytkowych murów klasztornych. Za ratowanie zabytków Krakowa otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. W 2000 r. kolejny raz trafił do klasztoru w Legnicy, gdzie ponownie powierzono mu obowiązki ekonomy. Od 2005 r. aż do śmierci przebywał w klasztorze w Kowarach. Do 2016 r. pełnił w kowarskiej wspólnotie urząd wikariusza klasztoru, a

przez jakiś czas również wikariusza parafii. W Kowarach również przyszło o. Bogumiłowi świętować w 2017 r. diamentowy jubileusz kapłaństwa. Ostatnie lata jego ziemskiego życia były naznaczone krzyżem choroby i cierpienia.

o. Marian Michasiów OFMConv,
sekretarz prowincji

ŚP. BR. ZYGMUNT ADAM MOĆKO OFM (1973 – 2023)

Adam Moćko urodził się 2 września 1973 roku w Mikołowie, z rodziców Piotra i Anny z domu Kondzielnik. W roku 1980 rozpoczął edukację w Szkole Podstawowej. Po jej ukończeniu w roku 1988, kontynuował edukację w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Tychach, o specjalności murarz-tylnik. Następnie, w roku 1991 rozpoczął naukę w trzyletnim Technikum Zespołu Szkół Budowlano-Mechanicznych w Tychach, podejmując jednocześnie pracę w firmie budowlanej. Po zdaniu egzaminu dojrzałości i uzyskaniu tytułu Technik Budownictwa Ogólnego, w roku 1994 złożył podanie do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach.

We wrześniu 1995 roku Adam Moćko poprosił ówczesnego Prowincjała, ojca Damiana Szojdy OFM, o przyjęcie do Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych. 13 września 1995 roku został przyjęty do Zakonu w charakterze aspiranta do kapłaństwa a 22 września przyjechał do klasztoru w Katowicach-Panewnikach w celu kontynuowania studiów filozoficzno-teologicznych. Po ukończeniu filozofii, w maju 1996 roku, został przyjęty do postulatu a w sierpniu do nowicjatu w Zakonie Braci Mniejszych. Pierwszą profesję zakonną złożył 23 sierpnia 1997 w kościele klasztornym w Miejskiej Górcie, przyjmując imię zakonne Zygmunta.



W okresie formacji zakonnej przyjął posługę lektora (luty 1998 roku) oraz akolity (styczeń 1999 roku). Dnia 17 września 2000 roku, złożył wieczystą profesję zakonną na ręce Ministra Prowincjalnego o. Józefa Czury OFM. Po ukończeniu studiów, złożeniu pracy magisterskiej oraz praktykach diakońskich, które odbył w klasztorze rybnickim, 11 maja 2001 w roku, w panewnickiej bazylice otrzymał z rąk J.E. arcybiskupa Damiana Zimonia święcenia prezbiteratu.

Na mocy pierwszej obediencji został skierowany do Rybnika, gdzie pełnił funkcję katechety a od lipca 2004 roku wikariusza parafialnego. Kolejnym zadaniem wynikającym z zakonnego posłuszeństwa, był urząd proboszcza parafii pod wezwaniem św. Jana Sarkandra w Górkach Wielkich, gdzie został skierowany w lipcu 2005 roku. Tam pełnił również obowiązki wikariusza oraz ekonomy domu.

Kongres Kapitulny 27 maja 2013 roku mianował go gwardianem domu zakonnego w Górkach Wielkich. Nominację tę Zarząd Prowincji potwierdził dwukrotnie: 2 czerwca 2016 roku i 27 czerwca 2019 roku.

Po Kapitule Prowincjalnej, która odbyła się w maju 2022 roku, br. Zygmunta został przeniesiony do domu zakonnego w Częstochowie, gdzie miał podjąć obowiązki związane z posługą proboszcza i katechety. Szybko pogarszający się stan zdrowia nie pozwolił mu podjąć powierzonych zadań. 5 listopada 2022 roku br. Zygmunta został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Częstochowie, gdzie zmarł 5 stycznia 2023 roku.

Br. Zygmunta Adam Moćko OFM przeżył 49 lat, w zakonie 26, w kapłaństwie 21.
Mirosław Góra OFM, Sekretarz Prowincji

ŚP. KS. DR HAB. ANASTAZY BŁAWAT SAC (1934– 2023)

Dnia 1 stycznia 2023 roku zmarł ks. Anastazy Bławat SAC, wykładowca na ATK na Wydziale Teologicznym (Instytut Studiów nad Rodziną).

Ks. Anastazy Bławat SAC urodził się 18 listopada 1934 r. w Wygoninie w powiecie kościerskim i 25 listopada tr. został ochrzczony w kościele parafialnym w Starej Kiszewie. Dorastał w rodzinie rybaka Józefa i Heleny z d. Stopa. Miał dwie siostry: Zofię i Stefanię. Uczył się w szkole powszechnej w Starej Kiszewie, dokąd po zakończeniu II wojny światowej przeprowadzili się jego rodzice.

W 1950 r. wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego Księży Pallotynów w Chełmnie n. Wisłą, które realizowało naukę w zakresie szkoły średniej. Po likwidacji tej szkoły przez władze państwowe rozpoczął nowicjat we wrześniu 1952 r. na Kopcu w Wadowicach. Tam też 8 września 1954 r. na ręce ks. radcy Alojzego Żuchowskiego SAC złożył pierwszą konsekrację; natomiast wieczną konsekrację składał już w Ołtarzewie 8 września 1957 r. – na ręce ks. radcy prowincjalnego Stanisława Martuszewskiego SAC.

W latach 1953-55 kontynuował w Collegium Marianum na Kopcu naukę w zakresie szkoły średniej i w tym miejscu, w ramach studiów seminaryjnych, przez kolejne dwa lata (1955-57) studiował filozofię, a następnie teologię w Ołtarzewie. Święcenia kapłańskie przyjął w świątyni seminaryjnej w Ołtarzewie 4 czerwca 1961 r. z rąk bpa Zygmunta Choromańskiego, sekretarza generalnego Konfederacji Episkopatu Polski.

Po święceniach odbył w Ołtarzewie roczne dyrektorium, a następnie został przeniesiony do Częstochowy, gdzie jako

duszpasterz pracował w pallotyńskiej parafii (1962-63). Tam też równocześnie uczęszczał do liceum ogólnokształcącego, a po zdaniu egzaminów maturalnych powrócił do Ołtarzewa i w 1963 r. rozpoczął studia na Wydziale Filologii Obcych Uniwersytetu Warszawskiego. Po uzyskaniu dyplomu magistra filologii germańskiej rozpoczął w 1968 r. przewód doktorski, który zakończył w 1974 r. stopniem doktorskim w zakresie nauk humanistycznych.

Od 1968 r. został zatrudniony na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Pracując jako lektor germanistyki, podjął jednocześnie studia magisterskie z teologii, w ramach specjalizacji teologii moralnej. Na tej uczelni uzyskał w 1979 r. stopień doktora teologii. Oprócz lektoratu prowadził też wykłady z pedagogiki, kultury i obyczajów polskich. Od 1981 do 2010 r. był zatrudniony w tejże Uczelni w Instytucie Studiów nad Rodziną. Ponadto w latach 1988-93 wykładał teologię moralną, teologię duchowości małżeńskiej i rodzinnej w Prymasowskim Instytucie Życia Wewnętrznego w Warszawie. Tytuł doktora habilitowanego w zakresie teologii apostołstwa uzyskał w 2004 r. w Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej w Vallendar w Niemczech.

Od 1966 do 2006 r. był zatrudniony w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie, gdzie początkowo prowadził lektorat języka niemieckiego, a następnie również zajęcia dydaktyczne z pedagogiki. W latach 1970-76 był kapelanem wojskowym przy Generalnym Dziekanacie Wojska Polskiego w Warszawie przy

ul. Długiej. Awansował wtedy do stopnia kapitana. W 1977 r. mianowany został sekretarzem Instytutu Apostolskiego i w 1982 r. zastępcą dyrektora Instytutu Teologii Apostołów. W 1990 r. ustanowiono go kierownikiem Junioratu Braci; był też członkiem Komisji ds. Formacji (1990-93).



W dorobku naukowym pozostawił 15 książek i ok. 100 artykułów naukowych i popularnonaukowych. Pisał też wiersze, które opublikował w tomiku „Wdzięczni za dar kapłaństwa” (2002). Oprócz pracy naukowej podejmował w miarę możliwości pracę duszpasterską: głosił rekolekcje parafialne dla różnych grup, w tym siostr zakonnych, księży i alumnów seminarium. Włączał się w duszpasterstwo pa-

rafialne w Ołtarzewie i Ożarowie Mazowieckim. W lipcu 2022 r. został przeniesiony do Pallotyńskiego Domu Opieki im. św. Wincentego we Wrzosowie k. Radomia. W połowie grudnia z powodu upadku doznał złamania kości biodrowej, w wyniku czego trafił do szpitala w Radomiu. Nie zdecydował się na operację chirurgiczną i powrócił do Wrzosowa w ostatnich dniach grudnia. Tam też zmarł 1 stycznia 2023 r., ok. godz. 20.00. Odświadczył w 89 roku życia, z tego 69 lat przeżył w Stowarzyszeniu Apostołów Katolickiego poprzez pallotyńską konsekrację i 62 lata w kapłańskiej posłudze.

Bogactwo talentów, zainteresowań i praktyki ks. Anastazego Bławata wyrażało się w jego trosce o każdego człowieka, poszukującego wiedzy i sensu życia. Nie tylko przekazywał wiedzę z zakresu języka niemieckiego, pedagogiki, kultury i duchowości rodziny, ale poprzez swą obecność towarzyszył młodym ludziom w ich poszukiwaniach. Wiele czasu i liczne swe teksty poświęcił problematyce rodzinnej i małżeńskiej. Był też gorącym czcicielem i propagatorem tajemnicy Miłosierdzia Bożego. Szerzył ją poprzez organizowanie sympozjów naukowych i publikacje. Rozwijał teologię apostołstwa i problematykę kultury. Szczególnym rysem jego duchowości kapłańskiej była pobożność maryjna. Jest on twórcą tytułu Matka Boża Wychowawczyni, nadanego NMP z Czarnej, pod którym obraz ten został koronowany w 1999 r. Temu Sanktuarium poświęcił też szereg swoich opracowań.

Oprac. ks. Stanisław Tylus SAC

ŚP. KS. TADEUSZ SŁONINA SDS (1952–2023) Delegat KWPZM w Diecezji Bielsko-Zywieckiej

W noworoczny poranek 1 stycznia 2023 roku, w 70. roku życia, w 50 roku życia zakonnego i w 44 roku kapłaństwa zmarł ks. Tadeusz Słonina SDS. Ks. Tadeusz przyszedł na świat w dniu 23 listopada 1952 roku, w miejscowości Tokarnia niedaleko Myślenic. Dnia 30 listopada 1952 roku został przyjęty do wspólnoty Kościoła otrzymując sakrament chrztu świętego w kościele pw. św. Szymona i Judy Tadeusza w Łętowni koło Jordanowa. Był najstarszym z czworga rodzeństwa w domu Franciszka i Józefy z d. Kluska. Od najmłodszych lat, wraz z dwoma braćmi i siostrą, aktywnie pomagał w prowadzeniu gospodarstwa domowego, które położone było na górzystym terenie Beskidu Makowskiego. W 1959 roku rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Tokarni.

Wówczas to zrodziło się w nim powołanie kapłańskie, a kontakt z salwatorianami, pochodzącymi z sąsiednich miejscowości, zrodził w nim pragnienie wstąpienia do dzieła apostołskiego bł. Franciszka Jordana. Nie bez wpływu na tę decyzję była religijna atmosfera domu rodzinnego, a także przekazywane przez pokolenia tradycyjne góralskie wartości. Będąc jeszcze w trakcie edukacji w ósmej klasie szkoły podstawowej, w dniu 20 czerwca 1967 roku, złożył podanie do przełożonych polskiej prowincji salwatorianów, w którym zawarł prośbę o przyjęcie do kandydatury i możliwości kontynuowania edukacji w zakresie szkoły średniej. W latach 1967-1972 przygotowywał się do egzaminu dojrzałości, najpierw w tzw. „Szkółce ks. Juliusza Boronia SDS”, późniejszego misjonarza i bio-

loga z Zairu, który pomagał w przygotowaniach wielu kandydatów do nowicjatu i WSD w Bagnie. Następnie zaś kontynuował te przygotowania w liceum ogólnokształcącym we Wrocławiu, gdzie w 1972 roku uzyskał egzamin dojrzałości. W tym okresie, w dniu 27 czerwca 1972 roku, otrzymał również sakrament bierzmowania w rodzinnej parafii w Tokarni, z rąk ks. biskupa Stanisława Smoleńskiego.

Okres kandydatury umocnił go w przekonaniu autentyczności wyboru powołania kapłańskiego w zgromadzeniu zakonnym i dlatego też w dniu 13 czerwca 1972 roku, świeżo upieczony maturzysta z Tokarni, złożył podanie o przyjęcie do nowicjatu w Bagnie. Dnia 7 września 1972 roku został przyjęty do nowicjatu w Bagnie.

Okres formacji nowicjackiej, pod kierunkiem ks. Józefa Zydka SDS, pozwolił mu na podjęcie decyzji o dalszym kontynuowaniu rozpoczętej drogi zakonnej. Dnia 8 września 1973 roku złożył pierwszą profesję zakonną i rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. Podczas formacji intelektualnej podjął decyzję o związaniu się na całe życie z salwatorianami. Wyrazem tego pragnienia była wieczysta profesja zakonna, którą ks. Tadeusz Słonina złożył dnia 8 września 1977 roku w Bagnie. Kolejnym etapem na drodze naśladowania Boskiego Zbawiciela wzorem Założyciela, bł. Franciszka Jordana, były dla kleryka Tadeusza oraz jego kolegów kursowych święcenia diakonatu. Otrzymali je w Obornikach Śląskich w dniu 29 kwietnia 1978 roku przez posługę ks. biskupa Tadeusza Rybaka.

Celem formacji duchowej i intelektualnej jest przygotowanie dobrych kandydatów do święceń kapłańskich. Ten upragniony dzień, dla diakona Tadeusza Słoiny nadszedł 21 kwietnia 1979 roku. Wówczas to, przez posługę ks. arcybiskupa Henryka Gulbinowicza, otrzymał święcenia prezbiteratu w bazylice św. Jadwigi w Trzebnicy. Osiem dni później, 29 kwietnia 1979 roku, w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej w Tokarni, ks. Tadeusz Słonina odprawił swoją Mszę świętą prymicyjną.

Pierwszą jego placówką duszpasterską była parafia w Obornikach Śląskich, gdzie od 15 sierpnia 1979 roku powierzono mu obowiązki wikariusza. Po trzech latach posługi ks. Tadeusz został przeniesiony do domu zakonnego w Bielsku-Białej, gdzie od 28 czerwca 1982 roku był również wikariuszem w miejscowej parafii. W 1985 roku ks. Tadeusz został przeniesiony do WSD w Bagnie, gdzie od 28 czerwca tegoż roku podjął obowiązki ekonoma miejscowej wspólnoty zakonnej. Decyzją zarządu prowincji z dnia 2 czerwca 1987 roku, obowiązki te kontynuował dalej, a nadto powierzono mu funkcję konsultora bagieńskiej wspólnoty seminaryjnej. Prowadzone przez niego prace oraz aktywne starania o zdobycie zaopatrzenia licznej wówczas wspólnoty kleryckiej i nowicjackiej, w trudnych realiach gospodarki socjalistycznej PRL, nie uszły uwagi przełożonych i współbraci. Wyrazem tego był jego wybór w dniu 15 listopada 1989 roku na członka Prowincjalnej Komisji Finansowej.

Jego talenty do zarządzania dobrami materialnymi sprawiły, że w dniu 29 maja 1990 roku, ponownie powierzono ks. Tadeuszowi Słoinie obowiązki ekonoma

oraz konsultora wspólnoty seminaryjnej. Również kolejny zarząd prowincji potwierdził tę decyzję, i na mocy dekretu z dnia 29 maja 1999 roku, ponownie powołał go na urząd ekonoma i konsultora w Bagnie.



W okresie 19 lat funkcji ekonoma w Bagnie ks. Tadeusz Słonina podjął się przeprowadzenia wielu gruntownych prac remontowych w zabytkowych budynkach WSD Salwatorianów w Bagnie. Oprócz prac rekonstrukcyjnych, pod czujnym okiem inspektora ochrony zabytków, dokonał on rewolucyjnej wymiany ogrzewania w całym obiekcie, w skład którego wchodziły zabytkowe budynki pałacu, a także nowicjat i klerykat. Pod jego czujnym okiem salwatoriańscy bracia starali się stale modernizować metody pracy w ogrodzie i na polach uprawnych. Z jego inicjatywy rozpoczęto wiele prac związanych z uporządkowaniem parku klasztornego, które były kontynuowane w późniejszych latach. Trudno byłoby tutaj wymienić wiele działań, remontów i różnych udogodnień (w kuchni i pralni klasztornej), realizowanych w okresie posługi ks. Tadeusza Słoiny w Bagnie. Zastąpił on także jako wielki miłośnik fauny. Za jego czasów pojawiły się w Bagnie majestatyczne pawie, przechadzające się po parku, czy też zwykłe zwierzęta i ptactwo domowe, jak kozy, kury, perliczki i kaczki. Po prawie dwu dekadach w seminarium, w 2004 roku, ks. Tadeusz Słonina opuścił ukończone Bagno i udał się na Podbeskidzie. Tam, od 1 lipca 2004 roku, powierzono mu urząd wicesuperiora i ekonoma wspólnoty w Bielsku-Białej (Mikuszowice

Śląskie) oraz obowiązki proboszcza tamtejszej parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Świata.

W nowym miejscu ks. Tadeusz włączył się gorliwie w obowiązki duszpasterskie oraz prace związane z wykończeniem świątyni, a także zaplecza. Dał się szybko poznać jako dobry gospodarz i współpracownik kleru diecezjalnego, czego wyrazem była nominacja miejscowego biskupa Tadeusza Rakoczego, który w dniu 3 kwietnia 2006 roku powierzył mu funkcję duszpasterza funkcjonariuszy służb celnych w diecezji bielsko-żywieckiej. W tymże samym roku przełożeni zakonnicy powierzyli ks. Tadeuszowi obowiązki przełożonego miejscowej wspólnoty zakonnej. Wyrazem otwartości ks. Tadeusza na potrzeby Kościoła lokalnego jest dekret z dnia 16 października 2007 roku, na mocy którego biskup Tadeusz Rakoczy mianował go kapelanem Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta w Bielsku-Białej.

W 2009 roku ks. Tadeusz Słonina, w związku ze zmianą zarządów, podjął ponownie obowiązki wicesuperiora miejscowej wspólnoty. Rok później przełożeni poprosili ks. Tadeusza, aby podjął się opieki duszpasterskiej nad grupą salwatorianów świeckich, działających przy miejscowej parafii. W 2012 roku natomiast przełożeni ponownie powierzyli ks. Tadeuszowi obowiązki superiora i ekonoma miejscowej wspólnoty.

Szczególnym wyrazem uznania i zaufania lokalnego kleru był dekret, z dnia 14 października 2014 roku, na mocy którego ks. biskup Roman Pindel mianował ks. Tadeusza Słoinę Referentem ds. Zakonów i Zgromadzeń Męskich w Diecezji Bielsko-Żywieckiej. Włączył się on wówczas aktywnie w organizację obchodów Roku Życia Konsekrowanego. Dekret ten i nominację, miejscowy Pasterz, ponowił dwa lata później, obdarzając w ten sposób ks. Tadeusza Słoinę ogromnym zaufaniem i uznaniem. Potwierdzeniem tej dobrej opinii jest dekret Przewodniczącego Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich, z dnia 10 września 2016 roku, na mocy którego ks. Tadeusz Słonina został mianowany, przez wspomnianą Konferencję, jej delegatem ds. zakonów męskich w diecezji bielsko-żywieckiej.

Po 13 latach owocnej posługi w Mikuszowicach Śląskich, gdzie dał się poznać jako zatroskany duszpasterz i gospodarz, ks. Tadeusz Słonina został skierowany na Dolny Śląsk. Zamieszkał we wspólnocie zakonnej w Trzebnicy, gdzie od 1 lipca 2017 roku podejmował obowiązki

pomocy duszpasterskiej w miejscowej parafii. Mimo pogarszającego się stanu zdrowia starał się czynnie angażować w powierzone sobie obowiązki. Po trzech latach swej posługi, na mocy decyzji przełożonych z dnia 25 maja 2020 roku, ks. Tadeusz Słonina został ponownie skierowany do diecezji bielsko-żywieckiej, do wspólnoty w Bystrej. Tam, od 1

lipca 2020 roku, realizował obowiązki pomocy duszpasterskiej przy miejscowej parafii. Mimo ograniczeń związanych ze stanem zdrowia starał się aktywnie włączać w prace domu zakonnego i parafii. Ks. Tadeusz Słonina zakończył swą ziemską pielgrzymkę w noworoczny poranek 1 stycznia 2023 roku, w 70. roku życia, w 50. roku życia zakonnego i w 44. roku kapłaństwa.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 stycznia, w kościele pw. NMP Królowej Świata w Bielsku-Białej (Mikuszowice) o godz. 10.30, i w czwartek – 5 stycznia w kościele pw. Matki Bożej Śnieżnej w Tokarni o godz. 9.30, gdzie spocznie na miejscowym cmentarzu.

Ks. Ireneusz Kielbasa SDS

ŚP. O. KAZIMIERZ FRYZEŁ CSsR (1946– 2023)

W niedzielę 1 stycznia 2023 r. w Krakowie w wieku 76 lat zmarł o. Kazimierz Fryzeł CSsR. W Zgromadzeniu Redemptorystów przeżył 57 lat, a w kapłaństwie 47 lat. *Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...*

Msza św. pogrzebowa odbyła się w środę, 4 stycznia 2023 r. w Krakowie w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy, zaś obrzędy pogrzebowe na Cmentarzu Podgórskim.

O. Kazimierz Fryzeł CSsR urodził się 13 września 1946 roku w Łękach Górnych (diecezja tarnowska) z rodziców Andrzeja i Marii zd. Sarneckiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości, rozpoczął naukę w szkole zawodowej o specjalności chemicznej w Dębicy. W 1964 roku został przyjęty do Zgromadzenia Redemptorystów.

Po odbyciu nowicjatu w Braniewie, pierwsze śluby zakonne złożył 15 sierpnia 1965 roku, zaś śluby wieczyste 2 lutego 1975 roku. Święcenia prezbyteratu przyjął 29 czerwca 1975 roku w Rzymie z rąk papieża Pawła VI. W latach 1966-68 jako kleryk Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tuchowie odbywał służbę wojskową w Bartoszycach. Po

święceniach pracował jako duszpasterz i katecheta w Tuchowie (1975-76).



W latach 1976-82 odbywał studia z zakresu teologii pastoralnej na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Następnie podjął posługę wychowawcy i wykładowcy w WSD Redemptorystów w Tuchowie. W latach 1982-84 był socjuszem

prefekta studentatu, zaś w kolejnych latach pełnił urząd prefekta studentatu (1984-90). Następnie zamieszkał w domu zakonnym w Lubaszowej (1990-92). W 1992 roku został dyrektorem biblioteki w Tuchowie, zaś w latach 1996-2002 był proboszczem parafii Nawiedzenia NMP w Tuchowie. Z Tuchowa został przeniesiony do Gliwic, gdzie posługiwał jako duszpasterz i rekolekcyjista (2002-08). Od 2008 roku mieszkał w Krakowie.

Przez wiele lat był wykładowcą spowiednictwa i kierownictwa duchowego m.in. w WSD Redemptorystów w Tuchowie, WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, WSD Braci Mniejszych Konwentalnych w Krakowie, a także w Instytucie Homiletycznym w Krakowie. Przeprowadził wiele serii rekolekcji i dni skupienia dla sióstr zakonnych i kapłanów. Współpracował z wydawnictwem *Homo Dei*, prezentując czytelnikom najnowsze dokumenty Kościoła. Sam jest autorem wielu książek i artykułów głównie z zakresu teologii pastoralnej i spowiednictwa.

Zmarł nagle 1 stycznia 2023 r. w domu zakonnym redemptorystów w Krakowie.

Za: www.redemptor.pl

ŚP. BR. DARIUSZ POLAK OFMCap (1961– 2022)

22 grudnia 2022, w szpitalu w Lublinie, w wieku 61 lat, w zakonie 28, w kapłaństwie 25 odszedł do Pana br. Dariusz Polak.

Urodził się 14 czerwca 1961 r. w Jaszczowie. Do zakonu wstąpił w 1993 r., rok później złożył pierwszą profesję. W 1997 r. złożył profesję wieczystą i w tym samym roku przyjął święcenia kapłańskie.



Pracował m.in. w Lubartowie, Olsztynie, Białej Podlaskiej, Rywałdzie, Gorzowie Wilkp., Lublinie na Poczekajce i w Śródmieściu. Przez ostatnie lata leczył się onkologicznie.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona w środę, 28 grudnia 2022, w kościele kapucynów w Lublinie Śródmieściu, ul. Krakowskie Przedmieście 42.

Za: www.kapucyni.pl